Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębierca tego działu p. Włodzimierz Strysharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi etc. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 141. **Kraków. Sobota dnia 21 Maja 1904 r.** **Rok XII.**

Prawo i sprawiedliwość.

Stało się zadość literze prawa. Pan Maciesza został aresztowany, przez żandarmów odstawiony do Lwowa, osadzony w więzieniu śledczem, poczem trybunał osądzi jego winę. Tak chce litera prawa. I nie ulega wątpliwości, że legalności tego postępowania nie można nic zarzucić. A jednak oceniając ten wypadek nie ze ściśle kodeksowego punktu widzenia, trudno oprzeć się wrażeniu, że w tem surowem wykonaniu ustawy zapomniano zupełnie o pierwiastku humanitarnym, który przecież musi mieć swoje uprawnienie, obok wszelkich rozporządzeń i paragrafów, właśnie dlatego, aby łagodzić ich nieuniknione okrucieństwa.

Summum ius, summa iniuria — było zasadą Rzymian — której jednak chrześcijańska cywilizacja w żaden sposób przyjąć nie może. Najwyższe prawo, może być tylko najwyższą sprawiedliwością, a jeżeli pomiędzy prawem a sprawiedliwością zachodzi jakaś choćby drobna sprzeczność — ludzie, których urząd polega na wykonywaniu ustaw — są powołani do wyrównania przeciwieństwa, przez właściwą interpretację.

W danym wypadku nasuwa się pytanie, czy sąd, któremu odstawiono p. Macieszę nie za szybko działał? Powstaje wątpliwość, czy było nieuchronną koniecznością odsyłanie „winowajcy“ pod eskortą żandarmów? Czy przepisy o kaucjach nie mogły tu znaleść zastosowania? i w ogóle czy za młodociane przewinienie, za wybryk studencki, nie nałożono na p. Macieszę już teraz zbyt srogiej pokuty?

Nie obwiniamy oczywiście nikogo, uznajemy owszem, że władze sądowe stały z imponującą bezwzględnością na gruncie ustawowym — mimo to jednak żałujemy, że całej tej sprawy nie załatwiono, nie według litery paragrafu — ale według ducha prawa i sprawiedliwości...

Zbrojny pokój.

Wiedeń 19 maja.

Nadzwyczajne wydatki na wojsko i marynarkę, zażądane od delegacyj wspólnych, obradujących od soboty w Peszcie, są wypadkiem górującym nad wszystkiem i obejmującym poniekąd wszystko. Wynoszą one na rok przyszły znaczną w tutejszych stosunkach, okrągłą sumę, 163 miljonów koron, a są zapowiedzią na przyszłe lata wojskowych kredytów, sięgających cyfry 500 miljonów koron.

Dla znających stosunki, żądania te nie są chyba niespodzianką. Od chwili gdy kwestja bałkańska zaczęła zajmować umysły zwracano uwagę na opóźnienie, tem samem, niedostateczność uzbrojeń Austro-Węgier stwierdzano, że pozostały w tym względzie po za innemi mocarstwami, że już w 1895 roku przy objęciu prezesostwa gabinetu przez hr. Badeniego, okazała się była potrzeba bardzo znacznych wydatków na cele wojskowe i że jedynie ze względu na zawarcie ugody austrjacko węgierskiej, odłożono zadośćuczynienie jej, że następnie stanęła mu na przeszkodzie obstrukcyjna era.

Takie znaczne opóźnienie musiało w końcu spowodować jednorazowe większe wysilenie, a tej konieczności wyrazem są zażądane teraz od delegacyj nadzwyczajne wydatki, które dla ogółu są niespodzianką, dla bacznie śledzących bieg wypadków, zupełnie prawidłowem następstwem nieprawidłowych stosunków.

Uporządkowanie rzeczy wojskowych już dawno powinno było nastąpić stopniowo; skoro temu zawikłania wewnętrzne stanęły na przeszkodzie, narzuca się siłą rzeczy obcesowo i odłożonem być nie może. Zwłaszcza sprawienie śpieszne nowych armat jest koniecznością. — Przez długi czas Austro-Węgry uzbrojone w działa Uchatiusa, miały w tej mierze wyższość nad innemi mocarstwami, lecz nie przyszło im jej zużytkować; obecnie są one pod względem artylerji w takiej względem innych niższości, iż równa się ona poniekąd, w razie wielkiej wojny rozbrojeniu. Takiemu stanowi rzeczy nigdy dość śpiesznie nie można zapobiedz. Przynosi on ujmę, jest niebezpiecznym, jest niemożliwym. To jedno uzasadnia już dostatecznie żądanie wydatków nadzwyczajnych. Nic tu nie pomogą rozumowania, iż Austro-Węgry, wszedłszy nieodwołalnie w stan polityki biernej, nie będą w położeniu podjęcia wielkiej wojny, a tem samem nie powinny wysilać się na uzbrojenia, lecz szukać powinny siły w zmocnieniu gospodarczem; dalej, iż ich mocarstwowe stanowisko jest tylko ciężarem, a zatem nie należy dla niego ponosić ofiar. Żadne państwo nie może dowolnie ani na komendę stać się lub przestać być mocarstwem, o tem rozstrzygają czynniki niezależne od woli ludzkiej, bo elementarne. Skoro zaś jest się mocarstwem, musi się ulegać prawom mocarstwowym, a jednem z pierwszych jest — bezpieczeństwo, oparte na własnej choćby względnej sile, niezbędnej także dla polityki biernej, która bardziej niż czynna, oprzeć się musi na przymierzach, niemożliwych do zawarcia i utrzymania, nie mających istotnej wartości, jeżeli się jest rozbrojonym.

Nie w polityce zewnętrznej monarchji, ale w stanie obecnym jej uzbrojeń szukać wyłącznie należy przyczyny „nadzwyczajnych wojskowych wydatków“ i prawdopodobnie, nie hr. Gołuchowski, ale wspólny minister wojny Pittreich uzasadni ich potrzebę w delegacjach. Polityka zewnętrzna monarchji w niczem zgoła nie zmieniła się od ostatniej, niedawnej sesji delegacji, a zewnętrzne wypadki bynajmniej nie pogorszyły jej europejskiego stanowiska i bezpieczeństwa. Wojna azjatycka przeistacza wprawdzie ogólne położenie świata, dotyczy go jeszcze bezpośredniej konwencja angielsko francuska, ale wcale nie z ujmą monarchji austro-węgierskiej, której okoliczności lepiej sprzyjają, niż by jej służyć mogła własna jej polityka. Gdyby zatem koniecznie chciało się szukać powodu, śpiesznie zażądanych „nadzwyczajnych wojskowych wydatków“ w polityce, to nie znalazłoby się go na razie w potrzebie monarchji, lecz raczej w nowo wytwarzającem się zwolna położeniu sprzymierzeńca niemieckiego, które mogło go skłonić do wywarcia nacisku, lub zwrócenia tylko uwagi na konieczność prędszego dopełnienia siły zbrojnej Austro Węgier. Nierównie jednak bliższym się będzie prawdy, jeżeli wyłącznie wojskowym, technicznym względom, przezorności i rozumnej gospodarce, przypisze się żądanie znacznych pieniędzy na cele uzbrojenia, które się stało wypadkiem dnia. Delegacje będą mogły, uchwalając je, mieć to pocieszające przekonanie i zapewnienie, że zmarnowanemi lub rozkradzionemi nie będą, lecz że użyte zostaną dla wielkiego, wspólnego, patrjotycznego celu.

Igraszka losu chciała, że znaczne fundusze na cele wojskowe zażądane zostały w Peszcie, środowisku, w którem do niedawna wrzała namiętna walka przeciw podniesieniu wojskowych wydatków i nadzwyczaj uprzedzonemu, żeby nie powiedzieć nieprzychylnemu militaryzmowi, i wciąż jeszcze obawiającego się przewagi lub rządów militaryzmu.

Sesja delegacyjna nie przejdzie bez namiętnych rozpraw, może nawet zaciętych walk, albowiem główny przedmiot, niespodziewana cyfra „nadzwyczajnych wydatków wojskowych“, musi je wywołać. Zwycięstwo wspólnego rządu, będzie dopiero początkiem dzieła, albowiem zakończeniem jego będzie pokrycie uchwalonych wydatków, to zaś, łączy się z parlamentami obydwóch części monarchji i obstrukcją w nich, która może stawić zaporę niezbędnemu zaciągnięciu pożyczki, co do którego bezsilnym będzie w Austrji § 14. I wtedy przyjdzie może rządowi austrjackiemu postawić Radzie państwa „ultimatum“. Dlatego powiedzieliśmy na początku, że nadzwyczajne wydatki wojskowe są wypadkiem „obejmującym poniekąd wszystko“.

Zbrojenia Austro-Węgier.

Koloman Thaly. — Inicjator zgody między Tissą i opozycją jest historykiem wielkich zasług. — Badacz walk węgierskich o wolność. — Od Tökölego aż do ugody 1867 roku. — Stały przyjaciel Madziarów — to Turcja. — Madziar, Turek, dwa bratanki. — Sympatje Madziarów dla Turcji. — Mowa Thalego przeciwko Gołuchowskiemu. — Hr. Gołuchowski wróży Turcji nieodzowny upadek. — „Pester Lloyd“ radzi Austro Węgrom, by z tego skorzystały. — Teraz wiemy, na co są potrzebne ministrowi wojny setki miljonów.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Koloman Thaly po za granicami Węgier nabrał rozgłosu dopiero przed dwoma miesiącami. Jego wezwanie pod adresem Stefana Tissy, by za cenę zaprzestania obstrukcji nie rozpoczynał ataku na „źrenicę wolności“ węgierskiej, na regulamin obrad Izby poselskiej — wezwanie, zakończone zupełnem powodzeniem, zrobiło z niego postać, interesującą także świat polityczny obcy.

A przecież Koloman Thaly zasługuje na uwagę, zwłaszcza polskiego świata politycznego, jeszcze z innych powodów, daleko ważniejszych, niż owo wyciągnięcie ręki do młodego Tissy na znak zgody.

Thaly jest wybitym historykiem, i to historykiem ważnej dla narodu węgierskiego doby, stuleci XVII i XVIII, kiedy to Madziarzy co chwila zrywali się do boju przeciwko Habsburgom, wypierającym Turka coraz to dalej na Wschód aż po Banat, potem aż po Białogród. Była to epoka ciągłych walk pod hasłem niepodległości, spisków, przekupstw, epoka, kiedy magnaterja trzymała z dworem, a drobna szlachta nie chciała nic słyszeć o Habsburgach. Ostatnim aktem owej epoki była rewolucja 1848 i 1849, epilogiem ugoda z 1867 roku.

Jak za Rakoczego, tak i za Kossutha Madziarzy mieli stale wiernego sprzymierzeńca: Turcję. Turek jest niewątpliwie — jak słusznie twierdzi głośny orjentalista, H. Vambery — bratem Madziara w znaczeniu etnograficznem. Pochodzenie jest to samo, a choć dzieliło ich wyznanie, dzieliła kultura i tradycja, głos krwi w ciągu wieków okazywał się silniejszym ponad te różnice. Po rewolucji 1848/49 r., gdy tysiące Madziarów (a z nimi nasz Bem i wielu innych żołnierzy polskich) znalazło przytułek na ziemi tureckiej, oba ludy zbliżyły się do siebie politycznemi sympatjami.

Wtedy — jak pisze H. Vambery — cały lud turecki ujął się za Madziarami, zwyciężonymi przez Rosjan. W piątym dziesiątku XIX stulecia cały naród turecki, od Adrjatyku aż do zatoki Perskiej uważał Madziarów za braci. Na Węgrzech znowu owa gościnność, dana wygnańcom przez Turków, zrodziła uczucia wdzięczności głębokiej.

Podczas wojny rosyjsko-tureckiej w 1877 r. całe Węgry stały po stronie Turcji. Posyłano Turkom pieniądze, szarpie, bandarze, lekarstwa, odzież.

Wyprawa do Bośni i Hercogowiny była na Węgrzech przedsięwzięciem niesłychanie niepopularnem i Andrassy stracił niezmiernie wiele w oczach rodaków właśnie za to, że dążył do częściowego podziału Turcji, on, który jako wysłannik gubernatora Ludwika Kossutha szukał w r. 1849 u sułtana pomocy dla Węgier przeciwko Austrji.

Na tem jedynie tle można zrozumieć mowę gwałtowną Kolomana Thalego przeciwko hr. Gołuchowskiemu na środowem posiedzeniu węgierskiego stronnictwa niepodległości.

Thaly zarzucił austro-węgierskiemu ministro-

wi spraw zagranicznych, że w exposé o położeniu międzynarodowem zastosował do Turcji ton nietaktowny, zupełnie nieznany i niebywały w dyplomacji.

Powołał się na stosunek serdeczny Węgier z Turcją, na gościnność, z jaką Turcja dawała schronienie wojownikom bohaterskim o wolność węgierską: Tökölemu, Rakoczemu, Kosuthowi, na sympatje, których Węgrzy nie szczędzili Osmanowi-baszy podczas wojny rosyjsko-tureckiej. Postępowanie Gołuchowskiego jest zatem nielojalne, cel jego mowy podejrzanym.

Thaly sądzi, że Gołuchowski chce zmusić Turcję do wojny. Kredyt nadzwyczajny na zbrojenia gorączkowe jest niczem innem, jak przygotowaniem do zajęcia Saloniki. Przyśpieszona budowa okrętów dowodzi, że w Wiedniu boją się ewentualnego zatargu z Włochami.

Polityka Gołuchowskiego — zakończył Thaly — naraża kraj na położenie krytyczne. Nie wolno zapominać przy ocenianiu sprawy bałkańskiej, że żołnierz turecki odznacza się odwagą bohaterską i że cała armja turecka posiada przewyborne karabiny Mausera. Ta polityka, goniąca za widmem wielkiego mocarstwa, zgubi kraj doszczętnie.

Do jakiego ustępu w mowie hr. Gołuchowskiego odnoszą się ostre, gniewne słowa Thalego?

W exposé poniedziałkowem widnieją zdania wróżące Turcji upadek niechybny. Minister zapowiada przecież, że Turcja może odwlec na czas dłuższy chwilę owego upadku, jeżeli przeprowadzi lojalnie reformy, polecone jej przez Austro-Węgry i Rosję. Nie brzmi to zbyt zachęcająco dla Turcji. Czego zresztą nie mógł minister powiedzieć wyraźnie, to rzekł zupełnie jasno jego organ „Pester Lloyd“. W numerze środowym ów od lat wielu organ ministerjum spraw zagranicznych pomieścił artykuł wstępny, nawołujący do wyprawy na Turcję. Skoro — rozumuje ten artykuł — upadek Turcji jest rzeczą, według hr. Gołuchowskiego nieuniknioną, to poco Austro-Węgry mają zwlekać? Lepiej odrazu cios zadać i powiększyć swoje posiadłości.

Protest Thalego, oparty na sympatjach turecko-węgierskich i zachęta organu, inspirowanego w wiedeńskim Ballhausplatzu, oświetlają zbrojenia, zamierzone Austro-Węgier jaśniej, logiczniej, niż mowa ministra wojny.

Nie brakuje zresztą głosów, i to dobrze poinformowanych, że części znacznej owych uzbrojeń już dokonano. Żądane kredyty zatem pokryją nie rachunki przyszłe, lecz... przeszłe.

WOJNA.

Po długiej, bardzo szczęśliwej serji zwycięstw i tryumfów na lądzie i na morzu, — los odwrócił się nagle od Japończyków, gotując im przykre niespodzianki. — Przedewszystkiem na morzu ponieśli Japończycy poważne straty i to bez bitwy. W krótkim przeciągu czasu zatonęły im 4 statki i to wyłącznie przez nieostrożność dowódzców. Flota japońska jest teraz zajęta niszczeniem min, założonych przez Rosjan w zatoce Talienwan, nad którą leży Dalne. Robota jest konieczna, gdyż dopiero po usunięciu torped podwodnych, będą mogli Japończycy wylądować działa oblężnicze, potrzebne do bombardowania Portu Artura od strony lądu. — Odszukiwanie i niszczenie min jest połączone z wielkiemi niebezpieczeństwami, gdyż torpedy ruchome pływają na kilka metrów pod wodą i są dla oka niewidzialne. Ich straszne działanie okazało się w całej pełni przy katastrofie „Petropawłowska“, — który w przeciągu 5 minut utonął. Taki sam los spotkał w zatoce Talienwan jeden torpedowiec japoński i kanonierkę awizową „Mijako“, wysłaną specjalnie dla niszczenia min. Te jednak statki nie przedstawiały wielkiej wartości bojowej i mogą być łatwo zastąpione.

Natomiast niepowetowaną stratę ponieśli Japończycy przez zatonięcie pancernika I. klasy „Hatsuhe“ o pojemności 15.000 tonn, zbudowanego przed 5 laty w Anglji, jednego z najlepszych linjowych okrętów floty japońskiej. Z 600 ludzi załogi ocalono tylko połowę. „Hatsuhe“ zatonął natknąwszy się na minę ruchomą, którą zapewne prąd podwodny uniósł od brzegów.

Mniej dotkliwą jest strata krążownika II. kl. „Yossino“, który zatonął wskutek zderzenia się z krążownikiem pancernym „Kasuga“, kupionym przed samą wojną przez Japonję od Argentyny. „Joszino“ miał 4200 tonn pojemności, 24 dział i około 300 ludzi załogi. Główną jego zaletę stanowiła szybkość, robił bowiem 22 węzłów na godzinę. Zbudowany przed 12 laty należał do okrętów starszej konstrukcji i nie mógł oddać wielkich usług w bitwie.

W każdym razie te straty osłabiają cokolwiek przewagę japońską, nie zmniejszając bezsilności Rosjan na morzu.

Na lądzie depesze donoszą o dwóch znaczniejszych potyczkach; w jednej pod Kajping mieli być pobici Rosjanie, w drugiej w okolicach Feng-wang-czeng Japończycy. Dopiero bliższe szczegóły nadesłane z pola bitwy, dadzą wyobrażenie o rozmiarach i znaczeniu obu tych starć.

Prasa rosyjska o wojnie.

W nr. 118 „S.-Pet. Wied.“ w rubryce „Nasza prasa“ czytamy, co następuje:

„W „Kij. Gaz.“ p. Matiuszenski dowodzi, że objawy patrjotyzmu polegają nietylko na pragnieniu zemszczenia się na Japończykach, ale również i na jaknajszybszem zawarciu pokoju niehańbiącego, celem powrotu do urządzenia życia wewnętrznego. Pan M. tak pisze: Przed wojną prawda powyższa była dla wszystkich zrozumiała i nikt jej nie zwalczał. Przeciwnie nawet i rząd i społeczeństwo starało się ją podkreślać. Wojny nie prag[n]ęliśmy aż do tego stopnia, że zupełnie pragnę[li]śmy aż do tego stopnia, że zupełnie nie przygotowywaliśmy się do niej, jak o tem ogłoszono w Najwyższym manifeście po napadzie Japończyków na Port Artura. I w tem usiłowaniu poko[ju] wszyscy widzieli wówczas objaw prawdziwe[go] patrjotyzmu. Dla wszystkich było jasnem, że [t]en jest patrjotą, kto potrafi wprost lub drog[ą] uboczną wybawić ojczyznę od takiego nieszczę[ści]a, jak wojna. Teraz zaś staje się kwestją spo[rną]: czy jest patrjotą ten, kto dąży do przerw[ania] tego nieszczęścia, kto pragnie jak najszybszego ukończenia wojny? Wojny nie chciano, uznawano ją za rzecz złą, a gdy przyszła i rozpoczęła się, powstaje kwestja: Czy przeciągać ją w nieskończoność, czy też zakończyć jak najprędzej? Czyli, że w gruncie rzeczy spór toczy się o to, co jest lepsze, czy gorsze: najmniejsze zło, czy też największe? Zdawałoby się, że odpowiedź może być tylko jedna, gdyż całe nasze życie opiera się w gruncie rzeczy na umiejętności wybierania zła najmniejszego.

Korespondencja.

Poznań 18 maja.

Pierwszy zjazd delegatów katolickich stowarzyszeń robotniczych.

Katolicko-narodowa organizacja robotnicza w Poznańskiem przeprowadziła w ubiegłą niedzielę pierwszy przegląd sił, publiczny obrachunek z dotychczasowej działalności i obradowała nad kierunkiem dalszej pracy organizacyjnej. Pierwszy ten zjazd delegatów Stowarzyszeń katolicko robotniczych odbył się w sali Domu katolickiego przy udziale 117 delegatów, po nabożeństwie, które odprawił ks. prałat Stychel w kościele farnym. On także zagaił zebranie piękną przemową, z której przytoczyć warto następujący ustęp:

„Kościół zawsze stawał po stronie uciśnionych, dla tego od dawna już ś. p. Papież św. Leon XIII zwracał uwagę na potrzebę udzielania pomocy stanu robotniczemu. Stosownie do tej inicjatywy biskupi polecali zakładanie stowarzyszeń, mających na celu podniesienie poziomu robotników pod względem oświaty, religijności i dobrobytu. Tak samo uczyniła też władza duchowna w naszych djecezjach.

Fałszem jest, jakoby Kościół pocieszał ludzi w pocie czoła pracujących wskazywaniem na niebo i życie przyszłe i kazał wszystko znosić. Jakkolwiek bowiem Kościół zwraca uwagę na cel ostateczny człowieka, to popiera jednak wszystkie usiłowania, zmierzające do dobrobytu do-

CYGARNICZKA

przez

Artura Gruszeckiego.

44 (Ciąg dalszy).

Ten spokój rozdrażnił małżonkę i podszedłszy bliżej rzekła:

— Ty o nic nie dbasz, chociażby twojej żonie głowę rozwalili, dzieciom oczy powybijali... a ty nic.

— Zamiast tu zrzędzić, poszłabyś oto do pokoju i zakleiła dziurę, bo zimno wchodzi.

— Sama wiem co mam robić, ty mnie nie ucz! Ten lód — pokazała stopniałą grudkę — mógł jak nic narobić nieszczęścia... ale co ciebie to obchodzi?

— Hej! Pawełek — zawołał na osmolonego chłopaka — skocz do szklarza, niech migiem przychodzi.

— O, tyś wielki pan — zadrwiła — nawet nie pytasz kto zapłaci.

— Zapłaci!? — zaśmiała się złośliwie — i masz ty sumienie ściągać z niej pieniądze? Inny skarciłby chłopca, ukarał po ojcowsku, bo może każdego dnia albo i częściej tłuc szyby.

— Ja go nie wychowuję, to i bić nie będę.

— A czy ja go chowam? Cóż mi robisz wyrzuty?... To wina starej Żagielskiej, marnuje dzieci, chłopiec łobuz, co okna wybija, a córka cygarniczka.

— Dajże mi święty spokój — powiedział zniecierpliwiony mąż.

— Spokój!?... Idźże sam zaklej dziurę w oknie, bo ja ani myślę.

— Dobrze! Stefanie — zwrócił się do czeladnika, a miał prócz niego jednego jeszcze czeladnika i chłopaka na wyzwoleniu — weź kleju i gazetę, zasmaruj tam.

— Zaraz panie majster.

— I słusznie kazałeś zrobić to Stefanowi — uśmiechnęła się złośliwie — bo przecież to smalował brasiszek jego kochanki.

I majster i dwaj inni zaśmiali się głośno, a Stefan aż pobladł z gniewu, lecz zacisnął usta wobec majstrowej i poszedł z klejem.

W tej chwili stróżka wetknęła swą głowę do stolarni przez drzwi otwarte i rzekła:

— Proszę pani majstrowej...

Stolarka natychmiast się obróciła i rzekła:

— A to wy Marcinowo, widzieliście to nieszczęście na własne oczy — i wyszła z pracowni.

— Goniłam przecież tego łobuza, sama pani majstrowa widziała.

— Oj pasy drzeć z takiego — odgrażała się majstrowa idąc do mieszkania swego, a za nią stróżka.

— Cóż dziwnego, że takie chłopczysko bez opieki, bez dozoru, puszcza się na takie rzeczy — westchnęła Marcinowa — albo czy tam jest jakie dopilnowanie?

— Gdzie mamo lód? — zawołało dziecko.

— Cicho, nie przeszkadzaj... Co to obwijać w bawełnę — wzruszyła ramionami — wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi... stara na chlebie córki, to i ślepa i głucha.

Tknęło to Stefana, bo wiedział, że Żagielską łamie reumatyzm, i majstrując koło okna rzekł niby do siebie:

— Chora kobieta, jakże ma pilnować chłopca.

— Czy ona jedna, — zawołała majstrowa, — i ja takie chora, że czasem ledwie się z łóżka zwlekę, ale dzieci pilnuję.

— Oj ciężko ona odpowie przed Panem Bogiem, — westchnęła stróżka, — zmarnowała ona dzieci, zmarnowała.

— Że też taka wyrodna matka nie boi się sądu Boskiego, — mówiła żałośnie majstrowa, ja ni dnia ni nocy nie miałabym spokoju.

— Tyle hałasu o jedną szybę, — mruknął Stefan.

— To ją zapłać, — zawołała majstrowa, — i nie o szybę mi idzie, ale o obrazę Boską w tej kamienicy, przed mojemi oczyma. Tak zaprzepaścić dziecko... czy kto widział?

— I wiedziała, że oddała ją na złą drogę, — szczęła stróżka, — bo ukrywała przed całą kamienicą, ale prawda wyjdzie zawsze na wierzch jak oliwa.

— Nietylko matka jest zaślepiona, — mruknęła majstrowa do stróżki. — są też i inni, co za nic sobie mają ostrzeżenia starszych, a nawet matki.

— To mój interes i nikomu do tego, — rzekł Stefan zabierając klajster.

— Nie twój, — krzyknęła majstrowa, — tu idzie o honor stolarzy wszystkich.

— Co mi tam, — mruknął wychodząc.

— Otóż to pani majstrowo, — narzekała stróżka, — nie dość, że bałamuci się sama we fabryce, ale pociągnęła czeladnika z dobrej familji, i nie pije, nie hula...

— Nie uda się tej lafiryndzie złapać go, już ja w tem... teraz możeby Marcinowa poszła do tej starej wiedźmy, niech mi zapłaci za szybę... przecież córeczka zarabia, — zaśmiała się.

— Oj gorzki to chleb z tego zarobku, — westchnęła Marcinowa, — idę już... pewno i ją samą zastanę, bo to obiad.

— I zaraz niech płaci... bez zwłoki, — wołała majstrowa za odchodzącą.

— Po pewnym czasie wróciła Marcinowa do stolarki:

— Byłam pani majstrowo, a jakże, powiedziałam jej sumiennie, jako Jasiek stłukł szybę.

— I cóż zapłaciła?

— Ta cygarniczka, jej córusia, — zaśmiała się, — poradziła, aby stara sama odniosła pieniądze.

— A to co nowego?... Czy ja jej potrzebuję, zawołała oburzona, a po chwili: — lecz i owszem, niech przyjdzie, usłyszy odemnie słowa prawdy.

— I należy się jej to sprawiedliwie, — dodała Marcinowa odchodząc.

Żagielska [o]sprzątawszy po obiedzie i wysztorcawszy J[aś]ka za szybę, poszła do stolarni i stanęła przy drzwiach kuchennych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czesnego człowieka pracującego, byleby one oparte były na zasadach wiary naszej.

W ten sposób powstały Towarzystwa robotników, w których kapłani wiedzę swą, czas i pracę ofiarują dla dobra robotników“.

Wkońcu odczytał ks. prałat błogosławieństwo dla Zjazdu ks. arcybiskupa Stablewskiego, przyjęte hucznymi okrzykami na cześć arcypasterza.

Rozpoczęły się obrady, w których pierwszy a bardzo ciekawy referat wygłosił del. Kraszewski, o sposobach propagandy na rzecz Towarzystw.

„Liczba robotników w archidjecezjach naszych — mówił — wynosi 225,000, z tych jest 200,000 w kopalniach, resztę stanowią przemysłowi robotnicy. Z tej znacznej liczby należy tylko 1200 należy do Towarzystw naszych, podczas gdy należeć powinni wszyscy. Jeżeli nasz związek ma kiedykolwiek przedstawiać potęgę, potrzeba abyśmy te tysiące luzem chodzące zagarnęli do naszych towarzystw.

Następne referaty wygłosili p. del. Kwapisz: Jaki udział członkowie brać powinni w wewnętrznej Pracy Towarzystw, — del. Chrzanowski: o potrzebie wzajemnej wyrozumiałości w dyskusji i w obrębie życia Towarzystw, — del. Święciechowski, o potrzebie osobnego pisma dla robotników. Nakoniec miał sekretarz djecezjalny ks. kan. Adamski wykład „O potrzebie i działalności Związku Towarzystw“, zawierający nader zajmujący pogląd na rozwój i stan obecny Towarzystw.

Myśl zakładania Towarzystw robotników powzięto poraz pierwszy przed 12 laty, równocześnie zaś ks. arcyb. podał myśl utworzenia dla nich osobnego Związku i w tym celu zamianował ks: prałata Stychla patronem tychże Towarzystw na obie archidjecezje. Związek ten jednak dopiero zorganizował się po latach siedmiu, kiedy księża dziekani zebrani na kongregacji w Poznaniu uchwalili osobny, dla tegoż Związku regulamin, który na zjeździe patronów, w tymże samym roku odbytym przyjęto. Dzisiaj istnieje tych Towarzystw już 78, a każdy rok zaznacza się założeniem kilku, lub nawet kilkunastu nowych organizacji. Najpomyślniejszym był rok 1896, w którym powstało aż 12 nowych Towarzystw. Liczba członków w tych 78 Towarzystwach wynosi obecnie 11,584. Najwięcej ich liczy Poznań-Fara: 950, dalej idzie Bydgoszcz 900. Jeżyce 750, Gniezno 650, Przemont 400, Inowrocław, 350, Krotoszyn i Środa po 250, Wronki 340, Kościan i Koźmin po 220 i t. d.

Prelegent wymienił następnie rezultaty prac w poszczególnych Towarzystwach, zakładanie kas, bibljotek, wydawnictwa wykładów, wygłaszanych w Towarzystwach i t. d.

Na końcu przyjęto kilka rezolucji, wzywających robotników do przystępowania do związku, i uchwalono odbywać zjazdy delegatów corocznie.

pol.

Rusini między sobą.

Wkrótce odbędą się wybory uzupełniające do Sejmu, w okręgach tych ruskich posłów, którzy urządzili znaną secesję i poskładali mandaty. Ale wśród Rusinów trwa zgoda tylko wtedy, gdy chodzi o napadanie na Polaków. Otóż i teraz wszędzie wojują z sobą kandydaci „narodowi“ i „moskalofile“, a najzacieśtsza walka toczy się w okręgu brodskim, gdzie kandyduje ze strony „ukraińskiej“ p. Barwiński, a jego przeciwnikiem jest ks. Effinowicz. Aby scharakteryzować metodę tej walki, przytaczamy poniżej kilka ustępów z odezwy ogłoszonej w „Haliczaninie“ do wyborców włościan. Czytamy tam między innymi:

„Niepowodzenia „barwińczyków“ w powiecie brodskim doprowadzają ich do ostatecznego szaleństwa. Jak rażone wodowstrętem sobaki rzucają się na przechodniów, tak i „barwińczuki“ w ostatnich czasach, coraz bardziej tracąc pośród ludu grunt dla swoich celów, z pianą w ustach napadają w swych organach „Rusłan“ i „Diło“ ks. T. Effinowicza i innych ludzi, nie należących do ich kahału. „Pisaki“ Harasym Pidstriłenyj z Brodów i Harasym Obłyzanyj z Lezniowa dostarczają „Rusłanowi“ różnego rodzaju podłych oszczerstw na ludzi, którzy nie pochwalają czynów i polityki ich i ich głównego komedjanta“.

O tych „pisakach“ czytamy dalej: „Pierwszy z nich powinien znachodzić się w Kulparkowie, gdzie niewątpliwie za jego bezczelne oszczerstwa i donosy wybraliby go tamtejsi pacjenci swym sędzią; druga zaś sobaka przeszła swemi brechniami cały sobaczy ród. Oni to szerzą między ludem kłamliwe wieści, jak n. p. że ks. T. Effinowicz szrzekł się kandydatury na rzecz p. Barwińskiego, że obydwaj się pogodzili, że metropolita Andrzej życzy sobie, aby ponownie posłem wybrany został Barwiński, a wobec innych obmawiają ks. T. Effinowicza, że to nieprawda, jakoby on ofiarował dwa domy na bursę w Brodach, że on te domy sprzedał tow. im. Kaczkowskiego za grube pieniądze, że trzyma z Polakami, że on jest kandydatem polskiego komitetu i polskiej szlachty i t. d. Oni nawet wysłali kilku „chruniów“ z Lesniowa z pijanicą kominiarzem po wsiach dla agitacji za p. Barwińskim. Wobec tego, że rząd według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie się mieszał do teraźniejszych wyborów i że z jego strony nie będzie wpływu przy prawyborach, powinni wszyscy włościanie organizować się w ten sposób, aby z ich wsi wybrani zostali prawyborcami sami uczciwi ludzie, którzy oddadzą swe głosy na ks. T. Effinowicza z Popowiec. Prawybory po wsiach rozpoczną się 25 b. m. a skończą się 1 czerwca“.

Odezwa przypomina w końcu ostatnie i przedostatnie wybory „z łaski“ Barwińskiego, kiedy jego „posiepaki“ raczyli wyborców kułakami i obelgami. „Wszyscy pamiętamy dobrze, jak to w sali teatralnej w Brodach w czasie wyborów szerzyła się bezgraniczna demoralizacja, pijaństwo, chruństwo — a wszystko to było dziełem p. Barwińskiego“.

Takie same wytworne komplementy czytamy w „Dile“ pod adresem zwolenników ks. Effinowicza. Jednocześnie jednak oba dzienniki omawiają sprawę wyborów do rady powiatowej w Tłumaczu, i przy tej sposobności z zadziwiającą jednomyślnością miotają dzikie obelgi na Polaków...

„Ambo meliores!“

Głowa Varsalony.

Niedaleko Palermo, na polu należącem do barona Agnello, znalazł robotnik wiejski Gentile, nadzianą na pal głowę ludzką w stanie już zupełnego rozkładu, a obok niej karteczkę z temi słowy, nakreślonemi ołówkiem:

„Pewien pan, który pragnie pozostać nieznanym, chciał uwolnić Sycylję od Varsalony. Zaprosił go przeto na polowanie i tam powalił wystrzałem ze strzelby. Dokonawszy tego, odciął zabitemu głowę, a tułów rzucił w przepaść“.

Wiadomość o odkryciu powyższem wywarła w Sycylji wrażenie nadzwyczajne. Varsalona bowiem był brygantem, którego nazwisko słynęło daleko poza granicami kraju.

Gentile zawiadomił natychmiast władze o znalezieniu smutnego trofeum, ale źle wyszedł na tem, aresztowano go bowiem w przypuszczeniu, że pragnie na fałszywy trop wprowadzić żandarmerję. Zdaje się wszelako, iż Gentile Bogu ducha winien i że głowa istotnie do Varsalony należała, teściowa bowiem rozbójnika, dwie córki jego i kochanka poznały ją, pomimo rozkładu, po znakach szczególnych na czole, szczęce i brodzie.

Za tem, że słynny rozbójnik już nie żyje, przemawia również okoliczność następująca:

Przed kilku tygodniami odbywał się w Girgenti proces przeciwko kilku zwolennikom Varsalony. Otóż powszechne zdziwienie wywołały zeznania kilku świadków obciążających, którzy śmiało i otwarcie winę rozbójnika udowodniali, aczkolwiek wiadomem było powszechnie, że każdy ze świadków, w poprzednich procesach przeciwko Varsalonie świadczących poległ z ręki mściwego łotra. Teraz dopiero zrozumiałą staje się odwaga owych świadków z ostatniego procesu. Musieli oni wiedzieć już wówczas o śmierci Varsalony.

Za głowę bandyty wyznaczył swojego czasu rząd włoski 5.000 lirów nagrody. Drugie tyle ofiarował baron Agnello, któremu rozbójnik dał się porządnie we znaki. Wobec tego zdaje się niezrozumiałą pozornie tajemnica, jaką okrył się sprawca śmierci Varsalony. Wszak mógłby był zwłoki bandyty do najbliższego urzędu dostarczyć i otrzymać za nie pokaźną sumę 10.000 lirów.

Ale w Sycylji panuje dotychczas wszechwładnie vendetta, krwawe prawo odwetu, Varsalona zaś posiadał liczną rodzinę i przyjaciół, zabójca więc jego nie uszedłby zemsty okropnej.

Jak z powyższego widać, nie ulega już prawie wątpliwości, iż na polach barona Agnello, znaleziono rzeczywiście głowę niebezpiecznego łotra, tyranizującego od lat niemal 10 Sycylję, za przykładem poprzednika swojego, Musolina.

Na podobieństwo Musolina, Varsalona zaczął zawód rozbójnika od „vendetty“ na rzeczywistych, czy urojonych wrogach swoich. Popełniwszy kilka zabójstw, uciekł przed ręką sprawiedliwości i od tego czasu włóczył się ze wsi do wsi, z miasta do miasta, szerząc postrach odwagą, przebiegłością i niesłychanem zuchwalstwem w tępieniu tych wszystkich, którzy na niego nastawali.

Nie miał on właściwej bandy rozbójniczej, za to jednak licznych zwolenników w sferach t. zw. lepszego towarzystwa sycylijskiego; zwolenników posłusznych mu ślepo, czy to ze strachu, czy to dla korzyści materjalnych.

Dopiero od roku zaczęło się rozbójnikowi powodzić mniej szczęśliwie, żandarmerja bowiem tropiła go bez wytchnienia. W końcu zmuszony był szukać schroniska śród niedostępnych urwisk Castronuovo, gdzie też według wszelkiego prawdopodobieństwa śmierć znalazł.

Śród ludu sycylijskiego potworzyły się o nim istne legendy. — Między innemi opowiadają, że przed laty już Varsalona przeniósł się na stały pobyt do Ameryki południowej i że tylko od czasu do czasu zjawia się, jak widmo, w stronach rodzinnych, aby karać nieprzyjaciół i ograbiać bogaczów.

ZE ŚWIATA.

Dziennikarstwo na „Dzikim Zachodzie“. „Strand Magazine“ podaje zabawne i charakterystyczne szczegóły o obyczajach, panujących w publicystyce „Wild West'u“. Oto parę próbek. Wychodzący w Oregonie „Yampec Leader“ pomieścił niedawno taki artykuł „wstępny“. „Wielkie czasopisma stołeczne wyobrażają sobie, że dla prowadzenia dziennika potrzeba dużego personalu. Byliśmy dawniej innego zdania, ale dziś skłaniamy się ku temu poglądowi i dlatego powiększyliśmy znacznie skład naszej redakcji. Redaktorem naczelnym jest po dawnemu V. S. Wilson, redaktorem odpowiedzialnym został Vic Wilson, reporterem V. Wilson, kierownikiem działu politycznego czcigodny mr. Wilson, redaktorem działu giełdowego — Wilson, drukarzem — tenże Wilson, roznosicielem — tenże Wilson, redaktorem od pięści — mr. Wilson“. Do niezwykłych zawadjaków, nawet w tych zawadjackich stronach, należał zmarły Peek, z Dakoty, redaktor dziennika „Judge“; zabił on trzech ludzi nie podzielających jego przekonań, ośmiu ciężko poranił. Oto wezwanie do składania przedpłaty, ogłoszone niedawno w piśmie „Gem“, wychodzącem w Flagstoft (Arizona): „Czyście już opłacili prenumeratę? Wszak i redaktor żyć musi. Rok dla was był ciężki — ale wiedzcie, że kartofle, zboże i buraki przyjmowane są w redakcji nie mniej chętnie, jak i gotówka. Drzewo również, byle suche. W naszej nieobecności produkty przyjmie żona“. Oto wzór „odwołania potwarzy“, wzięty z dziennika „Epitaph“, wychodzącego w odpowiednim dla siebie mieście „Tombstone“ (nagrobek). „Ponieważ nasz reporter, kilkakrotnie we wzmiankach swoich dowodził, że nasz szanowny współobywatel Sam Beale jest kłamcą, złodziejem i oszustem, znanym w całym stanie Georgii, odwołujemy to niniejszem i oświadczamy, że nasze informacje obejmują tylko obwód Pownee County. Pogódźmy się, Samie“. Czy doszło do zgody, niewiadomo.

* * *

Szkoły nowoczesne w Chinach. Cesarz chiński wydał przed niejakimś czasem rozkaz otwarcia w całem państwie szkół nowoczesnych. Wprowadzenie w czyn rozkazu tego napotyka wszakże na trudności odrębnego rodzaju. Tak np. kilku dygnitarzy w okręgu Fenghua, w prowincji Czekiang, zabrało się z zapałem do tej sprawy, uzyskawszy zezwolenie mandaryna okręgowego, uznali bowiem całą jej ważność. Obrano świątynię na pomieszczenie „szkoły lojalnej i patrjotycznej“, jak brzmieć miała nazwa nowego zakładu naukowego, dzień otwarcia był już wyznaczony, gdy nagle wystąpiła gromada włóczęgów, którzy zażądali pieniędzy za to, że nie sprzeciwiali się zakładaniu szkoły. Gdy żądaniu ich nie uczyniono zadość, podburzyli, przez zemstę, lud przeciw dygnitarzom, rozpowszechniwszy zwłaszcza pogłoskę, tym razem zupełnie nieuzasadnioną, lecz w Chinach rzadko nieosiągającą pożądanego skutku — że głównymi inicjatorami tego planu są znienawidzeni misjonarze. W ten sposób udało się włóczęgom z łatwością rozjątrzyć okrzykami: „Precz z chrześcijanami i ich sprzymierzeńcami!“ tłum, który napadł na domy owych dygnitarzy i zrównał je z ziemią; mieszkańcy zaledwie zdołali ujść z życiem. Skarga, zaniesiona przez poszkodowanych do mandaryna okręgowego nie odniosła żadnego skutku, albowiem obawia on się zanadto ludu, jak zazwyczaj w Chinach. Opisując ten fakt, korespondent szanghajski „Frankfurter Ztg“ zwraca uwagę, iż na pewnym punkcie Chińczycy wyprzedzili stanowczo nas, mieszkańców cywilizowanego Zachodu. Oto nauczyciel szkolny cieszy się u nich powszechnem poważaniem. Dzieci od lat najmłodszych nauczane są, że, obok rodziców, największy szacunek winni są nauczycielowi. Na początku roku muszą człowiekowi, który ich uczy, upaść do nóg; sprzeciwianie się poleceniom nauczyciela, nieposłuszeństwo, nie zdarza się śród uczniów nigdy. Nigdy również Chińczyk nie szydzi i nie wyśmiewa nauczyciela. Ten szacunek powszechny jest biednemu nauczycielowi wiejskiemu nagrodą

za to, że, podobnie jak w Europie, i w państwie niebieskiem ciężko na kawałek chleba pracować musi.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś sobota Wigilja, Tymoteusza i Wiktora; w niedzielę Zesłanie Ducha św. Julji, Heleny i Ryty panien.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 50, zachód przypada o godz. 7 minut 22, długość dnia godzin 15 minut 32.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z Oświęcimia piszą nam: Uroczystość Najśw. Wspomożycielki Wiernych, obchodzić będziemy w niedzielę 5 czerwca, nie 29 maja (jak mylnie ogłoszono w „Wiadomościach Salezjańskich“). Już w przeddzień święta, przyjedzie z Turynu do Oświęcima Najprzew. ks. Michał Rua, Jenerał Zgromadzenia Salezjańskiego. Tejże soboty o godz. wpół do 4 po południu przybędzie z Krakowa Najprzew. ks. biskup Anatol Nowak, sufragan krakowski, który wieczorem udzieli św. bierzmowania wychowankom tutejszego zakładu. — O zmroku śpiewy chórowe i ludowe na cześć Wspomożycielki, z towarzyszeniem kapeli i orkiestry smyczkowej.

W niedzielę 5 czerwca, od godz. 5-tej rano nieprzerwane odprawianie Mszy świętych i słuchanie spowiedzi. O godzinie 8 minut 30 Msza św. wspólna z Komunją generalną. O godzinie 10 min. 30 Suma, kazanie i solenna procesja ze statuą Najśw. Wspomożycielki.

Szanownych Pomocników upraszamy o jak najliczniejszy udział. Nie chodzi już tylko o to, aby uczcić Najśw. Wspomożycielkę w Jej pierwszej na ziemi polskiej świątyni, nietylko, aby u Jej stóp złożyć brzemię naszych nieszczęść i boleści, ale chodzi także o to, aby przed Czcigodnym Staruszkiem, który od śmierci ks. Bosko tak godnie Zgromadzeniem Salezjańskiem i Związkiem Pomocników zarządza, aby przed ks. Michałem Ruą zaświadczyć o solidarności tej części Pomocników, którzy nasz religijny a nieszczęśliwy kraj zamieszkują.

Ks. S.

W żydowskich szponach. Otrzymujemy następujące pismo: Wieś Zembrzyce w pow. wadowickim, tak jest opanowana przez żydów, że dziś już posiada 11 szynków, a w najbliższym czasie ma ich jeszcze otrzymać dwa. Przeciw ostatniej uchwale Rady gminnej zatwierdzającej nowy koncens miejscowość wniosła rekurs do starostwa, że nie zachodzi potrzeba otwierania nowego wyszynku, skoro ich już jest tak wiele, temwięcej, że nowy szynk wbrew przepisom policyjnym mieścić się ma w składzie towarów bławatnych i mieszanych, tuż przy stodole. Ale rekurs okazał się bezskutecznym. Wobec tego rozpanoszenia żydowstwa nic dziwnego, że wieś upada zarówno pod względem materjalnym i moralnym.

Żydówka na poczcie. Mieszkańcy Gródka nad Dunajcem, żalą się nam, że od czasu, kiedy posadę ekspedytorki pocztowej w tej miejscowości otrzymała niejaka Gitla Wohl, żydówka, na poczcie zapanował taki nieład, o jakim nawet zbliżonego pojęcia mieć nie można. Stosy papierów, strzępów i ksiąg pocztowych leżą na podłodze, a wśród nich gospodaruje córeczka pani ekspedytorki. Tak to gdzie żyd wejdzie, tam za nim i brud wchodzi.

Otwarcie filji pocztowej w Zakopanem. Z dniem 1 czerwca 1904 wejdzie w życie urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Zakopanem.

Urząd ten zajmować się będzie tylko przyjmowaniem przesyłek, tudzież spełniać funkcje pocztowej kasy oszczędności, zaś połączony będzie z siecią pocztową zapomocą pociągów nr 6113 względnie 6111 i 6117.

Godziny urzędowe w nowym urzędzie będą w dnie powszednie od 8—12 przedpoł. i od 3—6 popoł. w święta tylko od 9—11 przedpoł.

KRAKÓW, 21 maja.

Tow. nauczycieli szkół wyższych liczyło w roku ubiegłym 9 członków honorowych, oraz 770 zwyczajnych w 16 kołach, z tych 80 z poza stanu nauczycielskiego. Natomiast straciło Tow. w roku ubiegłym 14 członków przez śmierć.

Kapitał fundacyjny wynosi w r. b. 24.601 kor. 22 hal. — Z odsetek od kapitału udzielono w roku ubiegłym znowu 11 stypendjów. Tow. posiada 15 kół czynnych. Wkładki członków za rok 1903 wynoszą 4682 kor. 53 hal. Prowizja od majątku czynnego 1103 kor., zwroty wydatków 12 hal., zwroty zaliczek 280 kor., dotacja z funduszu Admin. wyd. na pokrycie niedoboru 769 kor. 78 hal. Rozchód zaś wynosi 6835 kor. 44 hal.

Obrót kasowy administracji wydawnictw za rok ubiegły wynosi 38.612 kor. 64 hal. Administracja czasopisma „Muzeum“ wykazała obrót kasowy 9556 koron 77 hal. Fundusz żelazny wynosi 34.000 kor.

Muzeum szkolne, założone we Lwowie 31 maja 1903 r. składa się z dwóch działów: historycznego i współczesnego. Muzeum to wykazuje obrót kasowy na 445 kor. Do dnia 30 kwietnia b. r. wykazuje inwentarz Muzeum 1074 pozycyj darów.

Rada miasta odbędzie w dalszym ciągu posiedzenia budżetowe w dniach 24 (środa), 25 (czwartek) i 26 (piątek).

Flotylla na Wiśle. Przy moście podgórskim od dwóch dni stoi na Wiśle mała flotylla czterech statków parowych. — Na czele stoją dwa małe parowce „Praga“ i „Narew“ z flagą rosyjską. Na statkach tych uwija się załoga rosyjska, złożona z kilku majtków i żołnierzy straży pogranicznej. Za nimi stoi statek „Kraków“ z flagą austrjacką, ale bez załogi, oraz statek parowy „Nadwiślanin“ bez flagi, który do tej flotylli nie należy. Przybył on tylko do Krakowa jako holownik galarów, wracających w górę Wisły. Statek ten należy do prywatnego towarzystwa płockiego.

Gromadne zwiedzanie katedry, grobów królewskich i skarbca na Wawelu w czasie Świąt Zielonych, możliwe jest tylko od godziny 5 po południu, a to z powodu odprawienia 40-godzinnego nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu. — Przewodniczy wycieczek raczą porozumieć się przedtem z jednym z podpisanych, a to celem wyznaczenia czasu ściślejszego dla zwiedzania katedry.

Ks. Tomasz Bukowski, podkustoszy katedralny,
ks. Teofil Flis, podkustoszy katedralny.

Sprostowanie. Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcjo! Na podstawie § 19 ust. prasowej proszę odnośnie do artykułu w rubryce „Kronika krajowa“ w nrze 139 zamieszczonego, o wydrukowanie następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, jakobym do rozprawy przeciw „Wiekowi Nowemu“ nie stanął, natomiast prawdą jest, że przesłałem sądowi lwowskiemu świadectwo lekarskie stwierdzające, że do rozprawy stanąć nie mogę.

Ludwik Szczepański
redaktor „Nowin“.

Klub słowiański zaprasza członków swoich na odczyt p. Henryka Glücka p. t.: „Cechy charakterystyczne literatury serbskiej“, w sobotę 21 b. m. o godz. 5 tej.

Majówka gimnazjum św. Anny. Przy niezwykle licznym współudziale żwawej młodzieży klas niższych odbyła się dnia 18 b. m. majówka gimnazjum św. Anny. Niemal z brzaskiem dnia zgromadziły się oddziały przed swojem gimnazjum, skąd równo z uderzeniem godziny 7-ej rano podążyły w zwartych szeregach przez Błonia, Wolę, Panieńskie Skały na Bielany. W promieniach porannego słońca lśniły się ich proporce, ozdobione godłami polskiemi, a karnością swą i porządkiem wzbudzali podziw przechodzących. Główny obóz rozbito na polance pod bacznem okiem profesorów. Po wypoczynku połączonym z posiłkiem zabawiała się młodzież ochoczo w świeżem, leśnem powietrzu, pod umiejętnem kierownictwem prof. B. Główną attrakcję stanowiła ogólna zabawa wszystkich klas, która jednak z powodu chwilowej niepogody nie wypadła tak szczęśliwie jak się spodziewano. Wśród ogólnej wesołości i uciechy, pokrzepiona na ciele wracała rozbawiona młodzież, używając aż do zmierzchu dowoli ruchu i swobody.

Zacne grono profesorów zasłużyło w zupełności na miłość uczniów i wdzięczność rodziców za staranie około duchowego i fizycznego wychowania młodzieży.

Festyn na dochód Tow. „Czerwonego krzyża“ odbędzie się w poniedziałek, w drugie święto, w parku dra Jordana. Przygrywać będą dwie muzyki 13 p. p. i „Harmonji“. Program nader urozmaicony.

Sprawa p. Macieszy jest żywo omawiana w prasie galicyjskiej. Nie zabrakło przytem plotek i fałszywych informacji. Do tej kategorji należy n. p. doniesienie kilku pism lwowskich, jakoby aresztowanie p. Macieszy spowodował, lub nawet sam wykonał (!) dyrektor policji krakowskiej dr Flatau. Wszystkie te dziwaczne kombinacje odpadają wobec faktu, że dr Flatau bawił w chwili aresztowania p. Macieszy w Wiedniu i na przebieg całej sprawy wpływać zupełnie nie mógł. „Kurjer Lwowski“ doniósł już lojalnie, że mylnych informacji udzielił mu dr Leser, który zapewne powodował się rozbujałą wschodnią fantazją. W każdym razie dziwna to rzecz, że podobne przykre a nieuzasadnione zarzuty, spotkały urzędnika widocznie przejętego duchem obywatelskim, kiedy we wszystkich miejscach swego urzędowania zdołał sobie zjednać ogólną sympatję, a którego dobre chęci i uprzejmość może ocenić każdy kto się z nim stykał.

Sprawa p. Macieszy ma nawet zasadnicze znaczenie i nie powinna być mącona osobistymi przytykami.

Rozprawa karna przeciw p. Macieszy — jak nam telefonują ze Lwowa — ma się odbyć dziś rano o godz. 10.

Wycieczka. Przybyła z Jarosławia młodzież gimnazjalna, złożyła dziś rano wspaniały wieniec na pomniku Adama Mickiewicza.

Przybywającą młodzież powitały krakowskie kapele gimnazjalne.

Przemysł krajowy. We wtorek, dnia 24 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się na Zwierzyńcu w t. zw. „Pałacu“ poświęcenie polskiej fabryki wódek p. Marczyńskiego.

Sądzić należy, iż fabryka ta będzie miała poparcie wśród naszego kupiectwa, popierającego przemysł krajowy.

Straszne morderstwo. Onegdaj przesłuchiwał sędzia śledczy dr Marowski, Kleszczową, która jakkolwiek w dalszym ciągu pozostaje na klinice chirurgicznej, jednakowoż ma się bardzo dobrze. Kleszczowa podczas zeznań dawała odpowiedzi jasne i dobitne. Zeznania jej oświetliły niektóre fakta co bardzo ułatwi dalsze śledztwo. O ile się zdaje, właściwy morderca jest w rękach władzy.

Bez dozoru. Od pewnego czasu coraz częściej się zdarza, iż woźnicy po ulicach, załatwiając rozmaite interesa po domach, zostawiają swoje konie bez zupełnego dozoru. Policja powinna surowo karcić taką lekkomyślność, która może stać się powodem groźnych wypadków. I tak we czwartek ubiegły po pogrzebie ks. J. Bukowskiego, gdy muzyka gimnazjalna św. Jacka wracała z cmentarza do swego budynku szkolnego, przez ul. Kolejową, pozostawione bez dozoru na ulicy konie, spłoszyły się, zerwały i omal dwoje ludzi nie potratowały. Policjant pełniący na ulicy służbę, został silnie przez jednego z koni w rękę skaleczony, tak że musiał się udać na stację ratunkową, gdzie ranę mu opatrzono.

Banda złodziei. We czwartek o godz. 12 w południe udał się ajent pol. p. Rechowicz na Krowodrzą, do mieszkania niejakiej Sufczyńskiej, podejrzanej o kradzież wiktuałów jeszcze z czasów, kiedy służyła w domu akademickim. P. Rechowicz przyszedłszy pod drzwi szklanne mieszkania zastał je zamknięte. Zapukał po chwili, nikt jednak nie dawał odpowiedzi. Rechowicz zawezwał zatem do asystencji wójta wraz ze strażą policyjną, gminną. Ale drzwi nawet ślusarz nie mógł otworzyć, udali się przeto wszyscy do okna, wyważyli je i weszli do izby, gdzie zastali znaną bandę złodziei kieszonkowych: Kaletę Walentego, Waśkę Jędrzeja i dwie kobiety: Cencek i Sufczyńską, wesoło się bawiących.

Przy rewizji osobistej znaleziono w kieszeni Kalety otwarty nóż, który natychmiast mu odebrano.

Niebezpieczną bandę złodziejską wraz z nożownikiem Kaletą odstawiono natychmiast do aresztów policyjnych „pod telegraf“.

Straszna śmierć. W piątek o godzinie 9 rano przyszła wiadomość do dyrekcji policji, iż na torze kolejowym między Kłajem a Podłężem leży ciało studenta gimnazjalnego z roztrzaskaną głową, a w około niego mózg, który z czaszki wyprysnął.

Natychmiast na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo-lekarska. Śledztwo wykazało, iż owym studentem jest Juljan Gajewski, syn cieśli, uczeń klasy V. gimnazjum Sobieskiego, który chcąc się wybrać na majówkę we czwartek, udał się naprzód do rodziców do Podlesia, aby od nich dostać pieniądze i wracał pieszo do Podłęża, a stąd chciał odjechać pociągiem do Krakowa. Drogę obrał sobie torem. Tymczasem między godz. 9 a 10 wieczorem spostrzegł, iż ku niemu dąży pociąg towarowy, usunął się na bok, nie wiedząc nic o tem, iż poza jego plecami zdążał z Bochni do Krakowa pociąg pośpieszny. Usuwając się z drogi jednemu pociągowi, wpadł tak nieszczęśliwie pod drugi, że koła odrzuciły go na bok i roztruskały głowę.

Biedni rodzice wkrótce po oględzinach lekarskich zostali zawiadomieni o strasznej śmierci ich syna.

Wandalizm. Piękne drzewka przy drodze rakowickiej, prowadzącej do cmentarza, zostały tymi dniami w znacznej liczbie uszkodzone. Około 40 jeszcze młodych drzewek odarto z kory ostrem narzędziem, lub uszkodzono. Dzikiej tej swawoli nie mogły się dopuścić dzieci, ale widocznie podchmieleni żołnierze pałaszami wojowali z drzewkami.

Z pogotowia ratunkowego. Otrucie. Dziś rano o godzinie wpół do 5 zawezwano telefonicznie pogotowie ratunkowe na ul. Dajwor 21, gdzie nieznaną trucizną otruła się Helena Duda, lat 24 licząca. Przybyłe pogotowie skonstatowało śmierć denatki i zawiadomiło fizykat miejski.

Postrzeleni. Wczoraj popołudniu odwiozło pogotowie ratunkowe z dworca kolejowego, przybyłe dwoje dzieci ze Zatora, a mianowicie Halinę Ludwig i Spisaka Antoniego, postrzelonych na udach, rękach, głowie, nosie i plecach przez karbowego w Zatorze, za to, iż ci rwali ziela, na stawie rosnące. Postrzelonych odwiozło pogotowie na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę 21 maja: „Flirt“, komedja w 4 akt. M. Bałuckiego.

W niedzielę 22 maja o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz hist. Lasoty.

Figury N. Panny na Maj Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze, Przepyszne **heliominiatury** na szkle, **Obrazy** na porcelanie, drzewie i blasze. **Chromolitografie** paryzkie, **Oleodruki** włoskie i szwajcarskie, **Karty z widokami** m. Krakowa i inne, **Vota**, medaliki i krzyżyki srebrne, **Obrazki** z herbem polskim duże in 4-to po 20 hal., **Ramy** i rameczki, poleca: **Specjalny skład** artykułów treści religijnej **K. ZAJĄCZKOWSKIEGO**, plac Maryacki L. 8 w Krakowie.

W niedzielę o godz. wpół do 8 wieczorem: „Flirt". kom w 4 akt. M. Bałuckiego.

W poniedziałek 23 maja o godz. 3 po południu: „Kopciuszek", wid. w. fant. w 8 obr. Grimma.

W poniedziałek o g. wpół do 8 wiecz.: „Lilla Weneda", trag. w 5 akt. J. Słowackiego z muzyką W. Żeleńskiego.

Kącik humorystyczny.

Na ulicy.

Młoda dama spotyka lekarza.

— Doktorze, niech mi doktór co poradzi, jestem taka słaba i zmęczona, że nóg nie czuję pod sobą!

— Hm... niech pani wsiądzie w dorożkę i pojedzie do domu.

Prosty powód.

— Coo? Pan nam znowu podwyższa komorne? Dla czego?

— Jak pani wiadomo, wczoraj stróż zabił w tym domu żonę i pięcioro dzieci, dom zrobił się przez to znany, oto bardzo prosty powód.

Między bankierami.

— Panie Izydor, dlaczego to pański zięć zbankrutował, a chodzi taki smutny?

— Ja panu co powiem, panie Salomonie, bo widzi pan, on zbankrutował „uczciwie".

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Brak łoziny koszykarskiej. Koszykarstwo w rozwoju przemysłu krajowego zajmuje bardzo poważne miejsce. Przemysł ten rozwija się bardzo intenzywnie i zdołał sobie zdobyć znaczny eksport, który z dnia na dzień wzrasta. Okazuje się jednak, że stosunkowo do zapotrzebowań warsztatów koszykarskich, nie mamy w kraju dostatecznej ilości plantacji łoziny koszykarskiej i niektóre warsztaty zmuszone są ograniczyć produkcję z powodu braku materjału.

Wskazanemby było, aby rolnicy zwrócili baczniejszą uwagę na to szybko rosnące zapotrzebowanie łoziny koszykarskiej i zakładali jej plantacje. Jest tu wdzięczne pole do rozszerzenia produkcji rolniczej. Mamy w kraju znaczne obszary piaszczysto-moczarowate, na których można produkować łozinę pierwszej jakości. Nie powinniśmy więc dopuścić do tego, aby nasz przemysł koszykarski zmarniał w samym zaczątku dla braku materjału.

Cena za łozinę rośnie od lat kilku niestosunkowo, a ajenci zagraniczni wykupnią całe plantacje.

Licytacja. Dyrekcja kolei państwowych rozpisuje publiczną licytację ofertową na dostawę dwóch obrotnic dla lokomotyw w stacji Podgórze Płaszów. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 6 czerwca b. r. o godzinie 12 w południe. Bliższych informacyj zasięgnąć można w oddziele konserwacji budowy dyrekcji kolei państw. w Krakowie.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Koncert chóralny.** „Ze swojego chóru Towarzystwo muzyczne może być rzetelnie dumne"; taką opinję wydała o tej drużynie krytyka i publiczność warszawska, taką potwierdza krakowska, przyjmując te produkcje bardzo sympatycznie, to jest według ich rzeczywistej wartości. Nie doszli ci śpiewacy jeszcze do takiej rutynicznej pewności siebie, jaką posiadał n. p. zwycięski w licznych turniejach śpiewackich chór „Smetana" z Pilzna, który tu koncertował ubiegłego lata, ale mają jeden nieoceniony przymiot: są młodsi przeważnie i głosy mają świeższe, niż tamci. Dlatego i produkcja ich sprawia wrażenie świeższe, bardziej młodzieńcze, przy całej dojrzałości technicznej i precyzji dynamicznych efektów. Po wczorajszym koncercie nasuwa się mimowoli jeszcze inne porównanie z zeszłorocznym koncertem czeskim, tyczące już programu. Czesi śpiewali wspaniale muzycznie i humorystycznie obrobione pieśni ludowe, polskie chóry posiadają również prawdziwy skarb repertuarowy w parafrazach pieśni ludowych Jana Galla, doskonałego znawcy śpiewu chóralnego i wykwintnego muzyka. Te pieśni też były koroną całego wieczoru.

W koncercie oprócz chóru występowała pani Gracka-Krzyżanowska, bardzo dobra śpiewaczka, o wielkich zaletach głosu i dobrej szkole i prof. Skarżyński, którego się słucha zawsze z równem zadowoleniem.

* **Jubileusz Frenkla.** Znakomity artysta sceny warszawskiej Mieczysław Frenkel obchodził we środę dwudziestą piątą rocznicę swej działalności scenicznej. Na scenie warszawskiej pracuje Frenkel od r. 1890 i mimo, że z początku walczyć musiał z niebezpiecznem wielce wspomnieniem kreacji Żółkowskiego, w krótkim stosunkowo czasie potrafił sobie zdobyć sympatje publiczności. Wziął Warszawiaków przemocą siłą swojego ogromnego talentu, o niezwykle obszernej skali, obejmującego wszystkie odcienia komizmu, a jednocześnie zdobywającego się na przejmujące akcenty niemal heroiczne. Niezwykle korzystne warunki zewnętrzne, duża inteligencja i wiele szczerego polskiego humoru sprawiają, że każda nawet najdrobniejsza kreacja Frenkla jest pełną życia i zajmującą.

Na benefis ulubieńca Warszawy odegrano sztukę O. Mirbeau „Interes przedewszystkiem" z Frenklem w roli tytułowej. Jeden z recenzentów warszawskich przeprowadza wcale ciekawą paralelę gry Frenkla i naszego Zelwerowicza.

„Lechat — pisze — sam o sobie powiada, że z nazwiska swego jest kotem, a szczyci się, że go zwą nawet tygrysem — tak drapieżnie chwyta ofiary dla ciągnięcia zysków. Frenkiel uwydatnił świetnie tę naturę zwierzęco-kocią. Ruchy jego, a zwłaszcza oczy dawały przepyszną grę, z którą się zespalała pyszna charakterystyka zewnętrzna. Widzieliśmy w tej roli na początku roku w Krakowie bardzo zdolnego artystę, Zelwerowicza. Ten traktował postać Lechaty z większym rozmachem, używał silniejszych efektów głosowych, więcej nawet był tygrysem, niż kotem. Gwałtowność oddawał tygrysią. Lecz ta drapieżność w spojrzeniu Frenkla jest nieporównana. W tym wzroku jego, w tych rozszerzających się źrenicach, w ich złowrogich błyskach pokazuje się cała natura chytro zwierzęca i przeraża. Taki Lechat — to nowy tryumf dla wielkiego artysty".

* **Kazimierz Kamiński**, po ukończeniu gościnnych występów w Łodzi, gdzie go przyjmowano owacyjnie, otrzymał zaproszenie z teatrów warszawskich na dziesięć występów. Artysta grać będzie w „Czerwonej todze", w „Borkmanie", „Śniegu", „Walce motyli" i innych. A kiedyż odbędzie się zapowiedziana gościna artysty na scenie krakowskiej.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Katastrofa okrętów japońskich.

Londyn 20 maja. Biuro Reutera donosi, na podstawie telegramu admirała Togo, że pancernik „Hatsuse" natknął na minę w oddaleniu 10 węzłów na południowy wschód od wejścia do Portu Artura, podczas gdy krył lądowanie Japończyków, krążąc po pełnem morzu. Pancernik dał sygnał ratunkowy, lecz najechał równocześnie na drugą minę.

Pancernik poszedł na dno w przeciągu pół godziny.

Londyn 20 maja. „Daily Express" dowiaduje się z prywatnego źródła w Tokio, że kontradmirał Nashima zatonął na okręcie pancernym „Hatsuse" koło Portu Artura.

„Standard" i „Daily Telegraph" donoszą natomiast z Tokio, że Nashima wraz z 300 ludźmi załogi okrętu „Hatsuse" zdołał się uratować.

Paryż 20 maja. Japońskie poselstwo podaje do wiadomości sprawozdanie admirała Togo, w którem jest powiedziane, że w chwili, w której okręt „Hatsuse" zatonął, ukazała się rosyjska flotyla, złożona z 16 torpedowców, jednakże japońskie krążowniki ją odparły. — Z okrętu wyratowano 300 marynarzy, kontradmirała Nashimo i kapitana Nakao.

Ruchy wojsk japońskich.

Mukden 20 maja. Biuro Reutera donosi, że w marszu Japończyków nastąpiła chwilowo pewna przerwa, zwłaszcza w marszu z południa. — Według opowiadań oficerów chodzi tutaj nawet o czasowe cofanie się z pozycji, które Japończycy już byli zajęli po ostatnich walkach, jakie stoczyli w dniu 17 b. m.

Rosjanie otrzymali wiadomość, że Japończycy cofnęli się na 14 mil od pozycji w Kajczu.

Bitwa pod Kajping.

Londyn 20 maja. „Daily Telegraph" dowiaduje się z Tokio, że według nadeszłych tamże wiadomości dnia 16 b. m. Japończycy zajęli Kajping (Hajping) 30 mil na południe od Niuczwangu. Rosjanie cofnęli się.

„Standard" dowiaduje się z Tientsinu, że przed obsadzeniem Kajpingu przyszło **do zaciętej walki** przyczem **Rosjanie stracili 2000 ludzi.**

Bitwa nad Jalu.

Tientsin 20 maja. (Biuro Reutera). Według wiadomości z Niuczwangu, w kołach zwykle dobrze poinformowanych kursuje pogłoska, że armja japońska poniosła nad Jalu znaczną klęskę i została odpartą ku Fengwangczeng.

Tientsin 20 maja. Doniesienie z Niuczwangu o klęsce Japończyków odnosi się tylko do tej armji, która walczyła nad Jalu, a nie do całej armji japońskiej.

Potyczka pod Kinczu.

Tokio 20 maja. (Biuro Reutera) donosi. Według prywatnych wiadomości odbyła się utarczka na południe od Kinczu na półwyspie Liaotung. Linja Japończyków rozciągała się od Cziczatau do Salicyau przez wzgórza na północ od Kinczu, które otaczają tę miejscowość.

Z Niuczwang.

Niuczwang 20 maja. (Biuro Reutera). Przybyły tutaj goniec donosi, że flotę jap. widziano wczoraj wieczorem ze wzgórza Tarm, t. j. 10 mil na północ od Kajczu. Linja ostrzeliwana przez Japończyków rozszerzyła się w poniedziałek na 25 mil. pobrzeża. Japoński oddział odmaszerował kilka mil w głąb kraju i zniszczył na przestrzeni kilku mil kolej i inne mienie, oraz zajął pociąg z prowjantami. Wagony i bydło oddano towarzyszącym wojsku krajowcom.

Następnie wsiadł oddział z powrotem na okręty, a flota japońska opuściła okolicę. Sądzą, że wylądowanie to miało na celu osłonięcie ruchu wojska jap. w innej okolicy.

Pułk piechoty powrócił wczoraj z Niuczwangu. Według nadeszłych wiadomości ros. artylerja ma dzisiaj powrócić. Kilku oficerów w kilka godzin po odejściu pułków powróciło z powrotem.

Kanonierka „Siwucz" jest znowu zdolną do użycia.

Londyn 20 maja. „Daily Express" dowiaduje się z Niuczwangu, że angielska kanonierka „Espiegle" jest w drodze do Niuczwangu celem ochrony angielskich terenów. Jak słychać, Japończycy przybyli z Kajczu, obronili Niuczwang.

Depesze nocne.

Odwrót Japończyków.

Niu-czwang 21 maja. (B. Reutera). Wiadomość o cofnięciu się Japończyków została urzędownie potwierdzoną. Japończycy dotarli mianowicie w poniedziałek do punktu o 60 mil angielskich na zachód od Feng wang-czeng, gdzie natrafili na 32.000 Rosjan, którzy zajęli silną pozycję, wskutek czego Japończycy cofnęli się w dobrym porządku. Specjalne doniesienie ze źródła rosyjskiego stwierdza, że wprawdzie nie przyszło przy tem do formalnej walki, że jednakże kozacy niepokoili skrzydła wojsk jap., które cofnęły się do głównego korpusu. Podczas odwrotu japońskiego obie strony odniosły znaczne straty.

Londyn 21 maja. (Tel. wł.) Dzienniki fachowe tutejsze podnoszą, że cofnięcie się Japończyków było dla nich bardzo korzystne, gdyż liczyli oni tylko 20 000 żołnierzy, podczas gdy na silnych pozycjach rosyjskich stało 32.000 żołnierzy.

Petersburg 21 maja. Telegram Kuropatkina do cara z Liaojang z wczoraj donosi: Oddział kozaków dnia 18 maja na północ od Fengwangczeng stoczył walkę z oddziałem jap. straży przedniej. Walka trwała od godz. 8 rano do $^1/_2$3 popołudniu. Nieprzyjaciela wypierali kozacy po porządku z czterech zajętych pozycyj, znajdujących się na przestrzeni 20 klm. Po stronie ros. sześciu kozaków rannych.

Oddział jap. piechoty w sile 2000 ludzi zbliżył się d. 15 b. m. do Salicapudza, atoli szybko cofnął się w kierunku Fengwangczeng.

Londyn 21 maja. (Tel. wł.) Koła wojskowe angielskie są zdania, iż odwrót Japończyków jest manewrem strategicznym i stoi w ścisłym związku z dalszem lądowaniem wojsk japońskich.

Katastrofa okrętów japońskich.

Czi-fu 21 maja. Według telegramów prywatnych ze źródła japońskiego, oprócz zniszczonych okrętów „Hatsuse" i „Joshino", w sobotę koło Dalnego **jeszcze dwa inne japońskie okręty doznały uszkodzeń.** Rosjanie twierdzą, że jeszcze trzy okręty koło Portu Artura zostały uszkodzone.

Tokio 21 maja. Na zatoniętym „Hatsuse" zginęło 3 kapitanów oraz 33 innych oficerów i podoficerów, a na okręcie „Joshino" 2 kapitanów, 30 innych oficerów i podoficerów. Liczby marynarzy dotąd jeszcze dokładnie nie stwierdzono.

Zaprzeczają tu pogłosce, jakoby pancernik linjowy „Szikiszima" został uszkodzony i jakoby pancernik linjowy „Fudżi" zatonął.

Petersburg 20 maja. Sprawozdawca ros. aj. tel. donosi z Mukdenu z wczoraj: Liczbę Japończyków. którzy zginęli na „Hastuse" i „Joshino",

Józef Krzyszkowski
w Krakowie, przy ul. Floriańskiej l. 17
naprzeciw hotelu „pod Różą"
1793
poleca po tanich cenach na damskie suknie
Najmodniejsze materje wełniane czarne i kolorowe,
Najrozmaitsze materje bawełniane i niciane kolorowe.
Chustki, Pledy, [illegible] wełniane, Koce wełniane i bawełniane, Kapy, Szyfony, Perkale. Dymki białe, [illegible], Firanki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki do nosa, Ręczniki
Wszystkie towary w doborowych gatunkach

oceniają na przeszło 700 ludzi. Wiadomość o śmierci tylu mężnych żołnierzy, którzy już udowodnili swą waleczność, wywołała żywe współczucie w wojsku ros.

Lądowanie wojsk japońskich.

Londyn 21 maja. (Tel. wł.) Z Niuczwang donoszą, że plan wylądowania wojsk jap. koło Kincsu pod osłoną ognia działowego powiódł się w zupełności. Rozchodziło się bowiem o spędzenie Rosjan z tychże właśnie pozycji, które uchodziły za niezdobyte i dokonano tego przez silne bombardowanie.

Obecnie mogą Japończycy lądować bez najmniejszej przeszkody na zachodnich wybrzeżach półwyspu Liaotung.

Tokio 21 maja. Urzędownie donoszą, że wojsko ros. w potyczce koło Kin-czu w dniu 16 b. m. miało ośm dział szybkostrzelnych. Wojska rosyjskie składały się z 5, 14 i 16 pułku strzelców, które na polu zostawiły 30 zabitych oficerów i żołnierzy. — Według doniesienia jeńców, straty nieprzyjaciela mają wynosić 300 ludzi.

Londyn 21 maja. (Tel. wł.) Admirał Hosoya rozpoczął dnia 19 b. m. lądowanie wojsk w Takuszan.

Tokio 21 maja. Urzędownie donoszą: Oddział piechoty, należący do armji japońskiej na półwyspie Liaotung, który przedsięwziął rekonesans w kierunku Szan-tsu-chan, zetknął się z dwoma oddziałami piechoty rosyjskiej, które po półgodzinnej walce zostały odparte. Po stronie rosyjskiej padł jeden oficer i 40 do 50 żołnierzy, zaś po stronie japońskiej jeden oficer i jeden żołnierz, nadto ranny jest jeden oficer i 8 żołnierzy.

Z Portu Artura.

Czifu 21 maja. (Biuro Reutera) Wczoraj rano słyszano silny ogień działowy koło Portu Artura. — Przybyli z Dalnego Chińczycy twierdzą, że Rosjanie przez jeden dzień znowu przywrócili połączenie kolejowe, które jednak nazajutrz znowu zostało zniszczone. Port Artura jest dobrze zaopatrzony w żywność, której ceny są tam nie o wiele wyższe od normalnych.

Tokio 21 maja. (B. Reutera). Jak ogólnie zapewniają, jeden jap. oficer marynarki i 30 jap. marynarzy znajdują się jako jeńcy w Porcie Artura. Są to prawdopodobnie marynarze, wyratowani z załogi „branderów", zatopionych podczas ostatniego ataku na port.

Z Władywostoku.

Paryż 21 maja. (Tel. wł.) Nadeszła tu wczoraj wiadomość, że rosyjski krążownik „Bohatyr", należący do eskadry władywostockiej, zatonął. Mianowicie w pościgu za okrętem transportowym japońskim natknął się na skałę podwodną i uległ rozbiciu.

Petersburg 21 maja. Korespondent ros. aj. tel. donosi z Władywostoku z wczoraj, że panuje tam zupełny spokój. W zatoce Piotra Wielkiego od czasu do czasu pokazują się okręty nieprzyjacielskie, które atoli nie zbliżają się do portu.

Charbin 21 maja. (Tel. wł.) Admirałowie Skrydłow i Bezobrazow przybyli tutaj w podróży do Władywostoku.

Ryż nie chleb.

Londyn 21 maja. (Tel. wł.). „Daily Mail" donosi, że korespondenci, bawiący przy głównej kwaterze japońskiej, odwiedzili jeńców rosyjsk., będących w niewoli u Japończyków. Jeńcy ci są zadowoleni z obchodzenia się z nimi, żalą się tylko na brak chleba. I faktycznie w armji jap. jest podostatkiem ryżu, a chleba nie ma.

TELEGRAMY.

Sprawa posła Walewskiego.

Wiedeń 21 maja. (Tel. wł.) Do sądu powiatowego w Josefstadt wpłynęła wczoraj sprawa pos. Walewskiego. Dla powołania świadków zostawione obronie termin 14-to dniowy, poczem zostanie wyznaczony termin rozprawy.

Wiedeń 21 maja. (Tel. wł.) Dolno-austrjacka Izba adwokatów zasuspendowała dra Frischaufa w drodze dyscyplinarnej na przeciąg 6-ciu miesięcy.

Delegacja węgierska.

Budapeszt 21 maja. Komisja wojskowa del. węgierskiej obradowała w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa wojny. Po przemówieniach kilku mówców zamknięto dyskusję jeneralną, poczem min. Pittreich przedstawił rozwój systemu wojskowego od 1869 r. i omówił kwestję dział i materjału wojennego.

Dalsza dyskusja odbędzie się we środę.

Zmiana posła niemieckiego w Belgradzie.

Berlin 21 maja. (Tel. wł.). Półurzędownie podają, że niemiecki poseł w Belgradzie ustąpi w przyszłym tygodniu ze swego stanowiska z powodu nadwyrężonego zdrowia, a w miejsce jego powołanym zostanie obecny poseł w Meksyku, którego żona jest znaną autorką powieści: „Briefe, die ihn nicht erreichten".

Straszny orkan.

Saygon 21 maja. Podczas ostatniego tajfunu zginęło 5.000 ludzi.

Usiłowana ucieczka z więzienia.

Lwów 20 maja. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy około godz. 10 tej usiłowało z więzienia tutejszego sądu kraj. karnego przy ulicy Batorego zbiedz dwóch więźniów, Józef Wierzchołek, skazany w ubiegłym roku za zamordowanie Orangowej i Spinnerówny, oraz Papara, odsiadujący karę za zbrodnię kradzieży.

Dozorcy więzienia spostrzegli na czas ucieczkę i schwytali Paparę, ukrytego na strychu, a Wierzchołka siedzącego na dachu.

Morderstwo.

Lwów 20 maja. (Tel. wł). Z Paszczyny (pow. ropczyckiego) donoszą do „Słowa Polskiego", że dnia 17 b. m. w nocy zamordowali tam dwaj młodzieńcy, jeden 19, drugi 23-letni, 26-letnią Wiktorję Ziębiankę. Sprawców aresztowano. Jak sekcja wykazała, u Ziębianki miało wkrótce nastąpić rozwiązanie, skutkiem stósunku ze starszym z morderców.

Sejm węgierski.

Budapeszt 20 maja. W sejmie węgierskim zawiadomił prezydent Perczel o przyjęciu u monarchy, któremu złożył imieniem sejmu podziękowanie za pozwolenie sprowadzenia zwłok Rakoczego.

Ratkay (stronnictwo Kossutha) zaznacza, że nie bierze udziału w delegacjach, musi więc w sejmie zaprotestować przeciw ostatnim wypadkom, bo — jak się zdaje — delegacje mają za zadanie jedynie wypełnienie woli królewskiej. Mówcy delegacyjni unoszą się tylko nad wydatkami wojskowymi. W wielkich słowach czynione narodowi węgierskiemu przyrzeczenia, nie zostały spełnione.

Mówca cytuje z przemówienia prezydenta delegacji węgierskiej Kolomana Szella słowa, wypowiedziane do króla, a wyrażające zadowolenie z obecnego stanu armji, co znaczyłoby, że wszelkie narodowe żądania zostały spełnione.

Po przemowach Ratkaya i prezydenta ministrów hr. Tiszy, przeszła Izba do porządku dziennego, przyjmując w trzeciem czytaniu przedłożenie inwestycyjne.

Wybrano następnie deputację kwotową.

Po odpowiedziach ministrów na interpelacje, zawiadomił prezydent, że termin następnego merytorycznego posiedzenia, zależnym jest od ukończenia prac przez delegacje i komisję skarbową nad budżetem. Merytoryczne posiedzenie będzie się mogło odbyć prawdopodobnie z początkiem czerwca. Jutro odbędzie się jedynie formalne posiedzenie dla przyjęcia nuncjusza Izby magnatów w sprawie załatwionego przedłożenia.

Watykan i Francja.

Rzym 20 maja. „Popolo Romano" oświadcza, że nota ogłoszona przez dziennik „L'Humanite" nie jest identyczna z notą, jaką nuncjusz papieski wręczył ministrowi spraw zagranicznych Delcassemu, jest zaś identyczną z notą, jaką sekretarz Merry del Val wręczył zastępcom państw, akredytowanym przy Watykanie, która reasumuje notę wręczoną rządowi francuskiemu. Nota wręczona rządowi francuskiemu nie zawiera ustępu dotyczącego nuncjusza. Dziennik dodaje, że może na podstawie pozytywnych informacyj zapewnić, że nota do mocarstw opublikowana przez dziennik jest autentyczną i że odpis tej noty nie został wręczony rządom pruskiemu, rosyjskiemu i angielskiemu. Nota ta była wystosowaną do mocarstw katolickich, aby zaznaczyć i to ponownie, że zwierzchnicy tych państw nie mogliby być przyjęci przez Ojca św., gdyby równocześnie chcieli i Papieżowi i królowi włoskiemu w Rzymie złożyć uszanowanie. Wymienione powyżej powody były jedynym motywem akcji, dlatego Watykan nie pojmuje, dlaczego powstało rozgoryczenie.

Waszyngton 20 maja. Amerykański konsul Tangeru i angielski poseł, zażądali od sułtana, aby postarali się o uwolnienie z rąk rozbójników Perdicariego i jego syna. Polecono kontradmirałowi Haedwickowi, aby wysłał okręt do Tangieru, skoro tylko jego eskadra powróci.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 20-go maja. — (Giełda pop.). — Godzina 8·— Marki 117·40 Renta majowa 99·40, Węg. renta koronowa 97·85, Akcje austr. zakładu kredyt. 640·50, Akcje węg. 750·50, Akcje Anglobanku 279·—, Akcje Uniobanku 521·— Akcje Länderbanku 426·—, Akcje kolei państ. 687·— Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 480·—, Akcje tytoniowe 882·—, Akcje Alpiny 412·50 Losy tureckie 130·—, Ruble 253·25.

Cukier (stały) 21·50, — spirytus (osłabiony) 46·60, nafta niezmieniona.

Berlin 20-go maja. — (Giełda wiecz.). — Austryackie Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 188·75.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	252	50	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	40
Franki papierowe	95	20	95	70
20-to frankówki w złocie	19	04	19	14
4½% Listy zast. Banku hip.	101	50	102	50
4% " " " "	99	—	100	—
4% Listy zast. T. kr. z. nieok.	99	25	100	—
4% " " " " " 41-let.	99	25	100	—
4% " " " " " 56-let.	99	—	100	—
Losy miasta Krakowa . . .	77	—	81	—
4²/₁₀% wspólna renta papier.	99	—	99	75
4²/₁₀% " renta srebrna	99	—	99	50
4% renta koron. austrjacka .	99	20	99	60
4% renta austrjacka w złocie	118	—	118	50

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

„Zawiadomienie".

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić naszych P. t. Współbraci, że nasz pełnomocnik Przewielebny Djonizy Guzmics objeżdża obecnie Królestwo Polskie, ażeby udzielać objaśnień Przew. Duchowieństwu o urządzeniu emerytalnego Związku Katolickiego Kleru dla Ces. austrjackiego, jak również celem zaproszenia do wzięcia udziału w ostatecznem uporządkowaniu działu ubezpieczeń dla inwalidów, w szczególności zaś, ażeby przyjmować zlecenia dla tegoż związku. Prosimy zatem Szanownych Współbraci, naszego pełnomocnika, bratersko podejmować, obdarzać pełnem zaufaniem i do emerytalnego związku jak najliczniej przystępować.

Dyrekcja emerytalnego Związku Katolickiego Kleru dla Ces. Austrjackiego w Wiedniu, I., Wipplingerstrasse Nr. 30. 2097

Peleryny Zakopiańskie.

Najtańsze źródło zakupna peleryn męskich i damskich w Bazarze wyrobów krajowych J. F. J. Komendziński, Zakopane.

KARLSBAD Dr. Kołaczkowski ordynuje jak lat ubiegłych dom **Stadt Athen**, Kreuzstrasse naprzeciw kolumnady Mühlbrunnu.

Polskie kąpiele morskie w Adryatyku już otwarte. **„Therapia-Polace" dra Ebersa w Cirkvenicy** pod Rjeką (Fiume). Ceny pobytu bardzo umiarkowane. Prospekty na żądanie. Za dyrekcję: J. Przybyłowski. 2071

Po drodze na Bielany

w „probierni" Parowej fabryki wódek

Romana Marczyńskiego

Na Zwierzyńcu, Półwsie Pałac 20, tuż za rogatką, nabyć można bajecznie tanio wyborne nalewki owocowe, wódeczki, likiery, rumy, araki i koniaki.

Specjalnie niskie ceny

dla P. T. Odbiorców z miasta Krakowa.

1/16 litra dobrej, zdrowej, czystej wódeczki już za 4 centy 2116

Nowo otwarty magazyn konfekcji dziecięcej pod firmą: 1933

Józef MASSAR, ul. Florjańska l. 15.

Poleca na obecny sezon ubranka dla chłopców wełniane i drelichowe do prania, od lat 10-ciu, dla panienek sukienki wełniane, zefirowe, pikowe i batystowe do lat **16-tu** oraz wszelkie artykuły w zakres konfekcji dziecinnej wchodzące. Dla Pań materje modne wełniane, jedwabne, zefiry, piki, batysty itd. **Ceny umiarkowane.**

Bez kapitału

bez znajomości fachowych każdy może otrzymać **zastępstwo korzystne.** Artykuł wszędzie i łatwo można sprzedawać. Szczegóły bezpłatnie. Zgłoszenia pod „korzystne" do Administracyi Głosu Narodu. 1965 F 12

Poszukuje się do kupienia

Folwarczku

kilko lub kilkunasto morgowego, w zdrowej górzystej okolicy, przydanego na letnie mieszkanie, z domem mieszkalnym lub bez, blisko stacyi kolejowej, nie dalej, jak 2 lub 3 godziny drogi od Krakowa. Zgłoszenia listowne do Admin. „Głosu Narodu" pod 1994. Pośrednictwo wykluczone. 1994 6 10

! Już wyszedł !

wykaz wolnych mieszkań i lokali

z 15-go maja b. r. **„Informator"** Kraków, Szpitalna 34. 2088 2 2

Nieszczęśliwa rodzina!

prawie z głodu ginąca, ojciec od kilkunastu lat obłożnie chory a matka również będąc chorą, nie może zapracować na pierwsze potrzeby życia. Ktoby raczył tym nieszczęśliwym i ich dziatkom wołającym o kawałek chleba przyjść z pomocą, raczy ofiarę swoją złożyć w Administracyi „Głosu Narodu" pod znakiem: „Dla nieszczęśliwej rodziny K.". 1449 5 0

RABKA

Nad rzeczką Słonienką, w domu pod Nr 256 **mieszkanie złożone** z 2 pokoi i kuchni letniej, otoczone ogrodem, suche, blisko Zakładu, do wynajęcia na sezon kąpielowy za 100 koron i osobną dopłatą za używanie rzeczy i ogrodu. Drugą połowę tego domu wynajęto już wyższemu urzędnikowi. Wiadomość u właściciela Piotra Rabczyńskiego kier. szkoły w Osielcu. 2069 2 2

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY
JANA WOLNEGO

Główny skład i fabryka trumien przy **ulicy św. Tomasza L. 4** (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 331, **Filia ul. Kopernika L. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Dr. UHMY

PUDER NA WŁOSY

w płynie.

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum! 1787

Główne składy we Lwowie: **Hay, Mikolasch**; Kraków: **Reim**

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, alboteż przez niejednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie, już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący,

HUBERTA ULRICHA WINO ZIOŁOWE.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wyborowych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych, przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami,** które przy **chronicznych,** (zastarzałych) **dolegliwościach żołądkowych** występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkarazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak **ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność,** jakoteż zatrzymanie się **krwi** w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit, (**dolegliwości hemoroidalne**) ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega **niestrawności,** wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając **apetytu,** wśród **nerwowego rozstroju i zadumy,** jakoteż wśród **częstego bólu głowy, bezsennych nocy,** często dogorywają powoli takie osoby. ☛ **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** ☛ Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania podziękowania.

Wina ziołowego można dostać **we flaszkach po 3 kor. i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach:** w Krakowie, Podgórze, Zwierzyniec, Liszki, Niepołomice, Wieliczka, Krzeszowice, Skała, Słomniki, Proszowice, Bochnia, Wiśnicz, Dobczyce, Myślenice, Wadowice, Zator, Chrzanów, Olkusz, Wolbrom, Miechów, Działoszyce, Koszyce, Brzesko, Limanowa, Mszana dolna, Maków, Sucha, Andrychów, Kenty, Oświęcim, Jaworzno, Granica, Sławków, Ząbkowice, Pilica, Kromołów, Wodzisław, Pinczów, Busk, Wiślica, Nowy Korczyn, Dąbrowa, Tarnów, Tuchów, Ciężkowice, Grybów, Nowy Sącz, Stary Sącz, Jordanów, Zabłocie, Żywiec, Lipnik, Dziedzice, Pless, Neuberun, Altberun, Brzezinka, Mysłowice, Siemianowice, Sosnowice, Huta Laury, Ober-Heiduk, Bendzin, Siewierz, Włodowice, Żarki, Szczekociny, Jędrzejów, Chmielnik, Stopnica, Radomyśl, Dembica, Pilzno, Kołaczyce, Jasło, Biecz, Gorlice, Krynica, Muszyna, Czorsztyn, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Veszele, Milówka, Biała, Bielsko, Jaworze, Eligoth, Czechowice, Schwarzwasser, Sohrau, Tichau, Katowice, Świętochowice, Huta królewska, Lipina, Mikultschütz, Łagiewniki, Bytom na Górnym Szlązku, Szarley, Niem. Piekary, Radzionków, Tarnowice Koziegłowy, Olsztyn, Janów, Przerów, Koniecpol, Chęciny, Staszów, Polaniec, Mielec, Kolbuszowa, Lipnica, Głogów, Rzeszów, Tyczyn, Frysztak, Korczyna, Krosno, Iwowice, Rymanów, Żmigród, Dukla, Bartfeld, Kesmark, Szepes-Bela, Zakopane, Trsztena, Nameszto, Krasno, Csacza, Jabłonków, Trzyniec, Ustroń, Cieszyn, Skoczów, Gross-Kuntschitz, Frysztat, Deutschleuten, Orłów, Karwin, Michałkowice, Polska Ostrawa, Witkowice, Mor. Ostrawa, Hruschon, Oderberg, Koenigsdorff-Jastrzemb, Loslau, Rybnik, Rydultów, Ratibor i t. d., jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach. — Wysyłają także apteki: E. Heller Grodzka 22, Fortunat Gralewski w Krakowie, począwszy od 3 flaszek wina ziołowego po cenach oryginalnych do wszystkich miejscowości Austro-Węgier. 1984 8 0

☛ **Ostrzega się przed naśladownictwami!** ☚

Żądać wyraźnie wina ziołowego ☛ Huberta Ulricha. ☚

Ulubione Pachnidło eleganckiego świata.



Do nabycia w większych składach perfumeryj. 1782

Poleca się w wielkim wyborze **meble, ulatry, ubrania marynarkowe, frakowe,** po umiarkowanych cenach. Kupuje i sprzedaje używane rzeczy.

Wojciech Sejmej

ulica Stolarska 6. 1367

Kto lubi

bez piegów, delikatną twarz, miękką, elastyczną skórę i różową płeć, niech używa codziennie znanego medycznego

BERGMANNA MYDŁA LILIOWEGO

(marka ochronna: 2 górnicy)

Bergmann & Co., Dresden u. Tetschen a/L.

Do nabycia po 80 hal. w Krakowie w aptekach: M. Proń, Karol Jahr, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski, Bartmański i Sp., L. Rosenberg; w drogueryach: J. Hanak i Sp., Anast. Fronez, F. Zopoth i Sp., J. Wiszniewski i Sp., J. Klemensiewicz, J. Reim i Sp., Roman Drobner, St. Rożnowski, — w Bochni: Stanisł. Pawłowski, Jan Michnik, — w Nowym Sączu w aptekach: R. Jakubowski, L. Georgeon; w drogueryach: T. Kwieciński, D. Klausner, — w Rzeszowie: w aptece A. Karpiński; J. Kołodziejowski, Paulina Brünner. 1456 2 0

Poszukuje się dobrego

KUCHARZA

z płacą od **200 — 250** kor. miesięcznie i całodzienne utrzymanie. **Warunki** wymagane są ze strony pracodawcy.

I. Musi być zawsze trzeźwym.
II. Musi być czystym robotnikiem.
III. Obznajomionym z kuchnią francuską i szybki w wydawaniu z kuchni potraw.

Posada do objęcia natychmiast, jako drugi kucharz Hotelu Saskiego w Krakowie. Zgłaszać się można wprost. Adolf Morawiecki, Restaurator w Hotelu Saskim, Kraków. Zgłaszać się może taki kucharz, który odbył praktykę w większych domach prywatnych lub pierwszorzędnych restauracyach, coby mógł stwierdzić świadectwami. 2057 3 3

DZIERŻAWA.

Od 24 czerwca 1905 r. jest do wydzierżawienia **majątek ziemski**

Kobylany z Brzezinką

własność Kapituły katedralnej krakowskiej, obejmujący ogółem **184 ha** a mianowicie: 133 ha roli, 21 ha łąk, 5 ha ogrodu, 19 ha pastwisk, 4 ha stawów, reszta podbudowiane i nieużytki. Bliższe warunki wskaże Prokuratorya Kapituły katedralnej w Krakowie — **Wawel l. 2,** codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 11 do 1. Oferty pisemne mają być wniesione do dnia 20 czerwca 1904 r. 2077 2 3

W najgłębszej pokorze

ze łzami w oczach udaje się do serc litościwych wdowa po nauczycielu ludowym, emigrancie lat 30 kilka. Wyniszczona 11-letnią chorobą mej córki seminarzystki, na czem zakończyła życie. Dziś liczę lat przeszło 70 a od 3 lat od śmierci mej córki mało opuszczam łoże boleści a jestem tak nieszczęśliwą że nie mam nawet na niezbędne potrzeby do życia. Często nie staje mi nawet suchego kawałka chleba, aby się pożywić. W tej strasznej niedoli, nie mając z nikąd najmniejszej pomocy, zwracam się do serc litościwych i błagam na miłosierdzie Boże o litość i wsparcie a za doznane miłosierdzie gorące modły wnosić będę do Królowej Nieba u OO. Karmelitów w kaplicy na Piasku o zdrowie i błogosławieństwo dla moich Dobrodziei.

Z głębokim szacunkiem
Rozalia Wloberek, ul. Czarnowiejska 21

SKLEP WIKTUAŁÓW w Krakowie

z powodu słabego zdrowia **właściciela** do sprzedania. Wiadomość w **Admin.** „Głosu Narodu". 1930 8 14

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo nizkich.

Własny **wyrób ram wszelkiego** rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założenia 1866

E. LEICHTA w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej. 1767 123 0



Takie piękne, długie włosy na głowie

urosną tylko przez używanie mojej znakomitej **ces. król. wyłącznie uprzyw.**

rezedowej pomady kędzierzawiącej.

Przy regularnem używaniu, nawet bardzo wyłysiałe miejsca na głowie, bujnie włosami porosną; szpakowate i rude włosy stają się ciemnymi. Pomada ta wzmacnia włosy w dziwny sposób, usuwa wszelkiego rodzaju tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, zabezpiecza całkowicie w najkrótszym czasie wypadanie włosów i na zawsze nadaje naturalny połysk włosom, które stają się

KĘDZIERZAWYMI,

i zachowuje je przed zesiwieniem do późnej starości. Wskutek swego bardzo przyjemnego zapachu i wspaniałego wyrobu, — tworzy przez tego pomada rezedowa ozdobę każdej gotowalni.

Cena słoika z opisem użycia (w 7 językach) **1** złr. **50** ct., pocztą **1** złr. **60** ct.—

Odsprzedającym znaczna zniżka.

Fabrykę i główny centralny skład rozsyłkowy hurtowny i częściowy ma

CARL POLT's Nachf. A. Griessler

Parfümerie in Wien, XVII B. Hernals Veronikagasse 29.

Zamówienia z prowincyi za gotówkę lub za zaliczką będą natychmiast wykonane. Skład **w Krakowie** w aptece **H. Bartmańskiego,** ul. Grodzka; **we Lwowie w aptece Zygm. Ruckera** pod „złotym orłem"; **w Nowym Sączu** w aptece **L. Georgeon; w Bochni** w aptece **St. Pawłowskiego; w Kołomyi** w droguteryi **Filipa Ferabacha.** 1240 7 0

Crême z Szarotek!!!

Fabrykant: Otto Klement, Innsbruck

emeryt. aptekarz. 4422

W Krakowie do nabycia u p. Reima i Spółki, p. Romana Drobnera, Magazyn Uniwersalny i u p. Fr. Zopotha, ulica Sienna Nr. 12. **W Jarosławiu** do nabycia u p. Józefa Rohma i u p. Angermanna, aptekarza.

Najznakomitszy wynalazek dla pielęgnowania cery! Skutek i zupełna nieszkodliwość przez Pp. Lekarzy stwierdzone!

Mleko z Szarotek - - - -
Mydło oliwne czyszczone -
Puder z kwiatów alpejskich
Puder z Szarotek - - - -

Piegi i wyrzuty skórne

znikają po krótkiem użyciu.

Maggi'ego Przyprawa

— jest jedynym i powszechnie uznanym środkiem do nadania mdłym zupom, sosom, bigosom, jarzynom i t. d. w jednej chwili zadziwiającego, silnego i przyjemnego smaku.

Kilka kropel wystarcza. 36

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, spożywczych i składach aptecznych we flaszeczkach, począwszy od 50 halerzy. Oryginalne flaszeczki napełnia się ponownie najtaniej.

Nakładem księgarni katolickiej
Dra Władysł. Miłkowskiego
Kraków, 6, św. Jana (Hotel Saski)
wyszła świeżo książka do nabożeństwa pod tytułem:

Modlitewnik katolicki

zbiór modlitw najpotrzebniejszych

przeważnie odpustami obdarzonych zebrał i ułożył ks. S. B. (str. 400 w 32-ce).

Książeczka ta, zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana bardzo starannie na najpiękniejszym welinie z obwódką różową na każdej stronnicy, drobnemi ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami w formacie małym, kosztuje bez oprawy 3 kor., w oprawie gładkiej z płótna angielskiego, brzegi pąsowe 3 kor. 60 gr. w opr. miękkiej z najlepszego szagrynu gładkiego, brzegi złocone okrągłe 5 k. 50 gr., w takiejże oprawie, brzegi niebieskie z liniikami złoconemi 6 k., w takiej oprawie, brzegi złocone z paskiem skórzanym zamiast klamerki 6 k. 50 g. i w rozmaitych droższych oprawach. 1766

Pomocnik handlowy

działu drobiazgowo-zabawkowego, znajdzie umieszczenie w handlu **Stefan Porębski i Spółka,** Kraków, ul. Grodzka L. 2. 2108 1 2

POSADA ZARZĄDCY

w Krakowie, z płacą roczną 2.400 kor. Kaucya wymagana 5.000 kor. Wiadomość: **Ig. Piesnar, Studencka 3.** 2100

Do 400 rs. 500 zł. miesięcznie

(także jako dochód uboczny) może każdy, łatwo uczciwie i bez kosztów zarobić. Proszę postać natychmiast swój adres pod: **„S. K. 327“** Steinhausen & Cie Karlsruhe (Baden) Amalienstrasse. 2037 3 25

Poszukuje

dzierżawy majątku w dobrej glebie na przystępnych warunkach. Oferty dla „Rolnika“, poczta Kocmyrzów pod Krakowem. 2105 1 2

W najpiękniejszej części Zawoi

t. j. na **Wilczny** tuż pod Babią Górą, jest do **wynajęcia** na letnie mieszkanie kilkanaście domów. Kościół i poczta w miejscu. Bliższych wiadomości udzieli w razie potrzeby Piotr Wojakiewicz. 2102 1 6

Poszukuję pokoju

kawalerskiego, nieumeblowanego, zupełnie oddzielnego t. z. bez połączenia z dalszemi ubikacyami, w okolicy ulic Długiej, Pędzichów, Krowoderskiej. — Zgłoszenia z podaniem ceny pod lit. **„R. R.“** do Administracyi „Głosu Narodu“. 2109 1 5

Masło dworskie
kuchenne i deserowe
codzień świeże 1871
w handlu kolonialnym
J. F. Fischer, Kraków.
Pocztą wysyła odwrotnie.

Droguerya

wraz ze składem farb w jednem z większych miast, bardzo dobrze prosperująca jest z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Kapitał potrzebny 18.000 koron.

Zgłoszenia przyjmuje Gustaw Strycharski „Głos Narodu“ Kraków. 2104 2 5

Wyjątkowa sposobność nabycia

Historyi literatury polskiej

w 6 tomach 1937 2 4

Dra Piotra Chmielowskiego.

Znakomity ten podręcznik literatury, polecony przez c. k. Radę szkolną do zakupna dla bibliotek szkolnych, daje kompletny obraz umysłowego życia naszego narodu aż po dzień dzisiejszy, ozdobiony **portretami znakomitych pisarzy, podobiznami ich pisma** i niektórych pierwszych wydań dzieł. Literatura ta uznana została przez całą krytykę za dzieło **pierwszorzędnej wartości.** To też nie powinno go braknąć w **żadnym polskim domu.**

Historyi literatury polskiej w 6 tomach (cena księgarska wynosi bez oprawy 15 zł, w oprawie 17 zł) W celu większego rozpowszechnienia obecne **znacznie zniżyliśmy cenę** a mianowicie Za dzieło bez oprawy **6 zł. 50 ct. w oprawie 7 zł. 50 ct.** — Zapas nie wielki, kto więc pragnie korzystać ze sposobności na kupienie tej cennej rzeczy zechce pospieszyć z zamówieniem do

Wydawnictwa „Wędrowca“ Lwów pl. Maryacki l. 4.

ZAWIADOMIENIE.

Piotr Szufa

ma zaszczyt powiadomić Szan PP. Odbiorców, że w celu dogodności **powiększył i przeniósł** swą

PRACOWNIĘ WYROBU OBUWIA

z dniem 10 Maja 1904 r. z ulicy Nad Rudawą L. 7

na ulicę Szewską L. 4 w Krakowie.

Mając dłuższą praktykę i wyższe wykształcenie w swym fachu, jestem w stanie zadowolić wszelkie wymagania.

Dziękując za łaskawe względy Szanownej P. T. Klienteli, polecam się nadal i pozostaję pełen poważania

PIOTR SZUFA

2072 2 6 *Kraków, ul. Szewska L. 4, parter.*

Kancelarya główna Hr. Potockich w Krzeszowicach pod Krakowem

poszukuje ogrodnika

do prowadzenia dużego ogrodu pałacowego, kwiatowego i owocowego, ze szklarnią, cieplarnią, ananasarnią i figarnią.

Do podań należy dołączyć curriculum vitae i odpisy świadectw, których się nie zwróci. 2038 4 6

VEILCHEN-PARFUM SUPRA VIOLETTA VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

Do nabycia w większych składach perfumeryj. 1755

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 1768

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Giesshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Marienbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Parcelacya

dóbr Latoszyn cztery kilometry od miasta i stacyi kolejowej Dębica.

Grunta pszenne. Budulec z własnych lasów tani. Hipoteka czysta, tak, że kto kupi, zostanie zaraz jako właściciel zaintabulowanym, może się zaraz budować, a tegoroczne plony należeć będą już do niego. — Kancelarya parcelacyjna znajduje się we dworze, a informacyi udziela bezpłatnie **Wł. Lewicki w Latoszynie** poczta w miejscu. 1974 7 0

SZCZĘŚĆ BOŻE! *Wł. Lewicki.*

MIESZKANIE

na sezon letni i na cały rok do **wynajęcia,** pół godz. końmi z Krakowa. Wiadomość ulica Wolska L. 5, sklep. 2099 1 3

Panienka

z ukończoną szkołą handlową, władająca biegle językiem niemieckim w mowie i piśmie, **znajdzie** zaraz stałe zajęcie jako pomocnica do buchalteryi w parowej fabryce biszkoptów i cukrów

Stanisław Gurgul

ces. i król. Dostawcy Dworu **w Jarosławiu.** 2106 1 2

Letnie mieszkanie

Dom składający się z dwóch pokoi, kuchni, sionki i piwnicy, z wejściem do ogrodu. Bliższa wiadomość w Zelczynie we Dworze, poczta i stacya kolei Wielkie Drogi. 2098 1 3

Potrzebny jest zaraz fotel

do wożenia chorych na nogi. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 2103 1 1

Panna uczciwa

potrzebna do dozorowania w magazynie. Dostanie wikt i mieszkanie i **24** kor. miesięcznie. Zgłosz. do Administr. „Głosu Narodu“ pod „J. L. K.“ 2107 1 2

DOM MUROWANY

nowy o 4-ch ubikacjach i dużych piwnicach, **za** Wisłą w Zakrzówku, — z powodu zupełnego wyjazdu z Krakowa

jest bardzo tanio do sprzedania. 1750

Wiadomość: Andrzej Szafraniec, majster szewski, Kraków, ulica Stolarska L. 13, u właściciela.

Pół kilo pierza gęsiego

tylko 60 centow

rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa handel pierzem w Smichowie koło Pragi** (Czechy). Wymiana dozwolona Upraszam o dokładny adres. 2101 1 1



Znakomity

środek do tuczenia świń



wzmacniający i pożywny środek dla koni, wołów, osłów, owiec, drobiu e. t. c.

Prospekty i sposób użycia franco. Pakiet 1/2 kg. 1 kor. — 4 pakiety próbne opłatnie 4 kor.

Laboratoryum chem. produktów Wiedeń IX.,
Bleichergasse 6. 2543

Składy w Galicyi: Reim i Sp., Zopoth i Sp. Kraków; Natuan Sprecher Podgórze, D Tobias Sanok, L. W. Stimler Brzesko, R. Jakubowski, J. Kołodziejowski Rzeszów, M. Adler Tarnów, R. Grübner, Fr. Małek Bochnia, Ch. Lusemberg Łańcut, J. Wagschall Sędziszów, Eustachy Turzański Kołomyja.

Zdolnego subjekta

i chłopaczka do nauki poszukuje cukiernia Rosiewicza w Przemyślu. 2035 4 6

!Już wyszedł!

wykaz wolnych posad rządowych, publicznych i prywatnych

z 20 maja. **„Informator“** Kraków, ulica Szpitalna L. 34. 2089 2 2

Zgubiony pugilares damski czarny

zawierający pamiątkowy pierścień z literami L. G. 9/v 1898, szafir i osiem złr. uprasza się zwrócić na ulicę Stachowskiego 5 II p. Chołoniewscy. Znalazca otrzyma dobre wynagrodzenie. 2113 1 1



Siwe włosy lub broda

otrzymują natychmiast pierwotną barwę tylko po użyciu

NUCINY VITEK'A

(EKSTRAKT ORZECHOWY).

I flakon z objaśnieniem użycia I kor.

Idealny środek do farbowania włosów, pod gwarancyą nieszkodliwy, zabarwia trwale, nie brudzi płótna, nie odbarwia się. Od wielu lat zaprowadzony w Austryi i Niemczech.

Główny skład i wysyłka:
Fr. Vitek & Comp., Praga, Wassergasse 31. 2038

Do nabycia w Krakowie: droguerya Zopoth i Spółka.

Porębski i Zimler

Kraków Rynek L. 8

polecają

Nowości

Paski, Żaboty, Krawaty, Kołnierze. Bluzki i Halki damskie, Rękawiczki Skarpetki i Pończochy. 1645 2

ODEZWA

do serc miłosiernych!

OSOBA z dobrej rodziny, wdowa po wyższym oficerze wskutek nieszczęścia i choroby jest w bardzo opłakanem położeniu, prosi litościwe serca o jakąkolwiek pomoc. Może kto się zlituje i da jej obiad albo kolację a Bóg stokrotnie wynagrodzi. Bliższych informacyi udzieli Administracya „Głosu Narodu“ ulica św. Krzyża Nr. 7. 3365 3 0

Osoby inteligentne

wymowne, mające znajomości w świecie przemysłowym znajdą zaraz zajęcie przy zbieraniu płatnych adresów, na procent. Zgłoszenia osobiste od 8 do 10 rano lub od 2 do 3 popołudniu do Redakcyi „Księgi Adresowej“, Kraków, Floryańska 1 8 I piętro. 2023 4 0

Potrzebna jest niańka

do małego dziecka.

Kraków, ul. Warszawska 3 II p.

HANDLOWIEC

kawaler lat 28 religii rzymsko katol. obejmujący na własność większy interes pod bardzo korzystnemi warunkami, pragnie poznać pannę lub młodą wdowę, inteligentną, w celu małżeństwa, posiadającą kilka tysięcy.

Łaskawe nieanonimowe zgłoszenia proszę adresować „Equitabl...“ post rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2056 2 3

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z ... Braci Piatkowskich w Bielsku.